NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 29 maja 1929 Nr. 142

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: K[...], ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon re[...] naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO [...]owie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nad[...]prost do Administracji.
Komunikaty przesłane redak[...] będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za [...]y redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po naszem zwycięstwie

Kraków, 28 maja

Już dawno dzielnica żydowska Krakowa nie przedstawiała takiego żywiołowego poruszenia i rozgorączkowania, co w ubiegłą niedzielę, a z pewnością nie przesadzimy twierdząc, że jeszcze żadne wybory nie rozpętały w mieście naszem tak szalonej wprost agitacji, co pierwsze powszechne wybory do kahału krakowskiego. Przyczyny zjawiska tego są całkiem zrozumiałe: do walki wyborczej stanęły tym razem, obok większych ugrupowań politycznych czy zawodowych, liczne listy o charakterze prywatnym i każda z tych list rozwinęła własną agitację, potęgując temsamem roznamiętnienie i podniecenie wyborcze. Ulicami, prowadzącemi do dzielnicy żydowskiej płynęły przez cały dzień nieprzerwaną falą samochody, noszące emblematy i numera poszczególnych list. Na chodnikach i jezdniach, zwłaszcza wzdłuż całej ul. Krakowskiej i pl. Wolnica oraz w sąsiedztwie dziesiątek czynnych biur agitacyjnych, potworzyły się istne zatory, utrudniające komunikację kołową i tramwajową. Od wczesnego rana panował w całej dzielnicy żydowskiej nastrój niezwykłego rozgorączkowania. Na ulicach pojawiły się setki osób, zazwyczaj nie spotykanych w takich ilościach, a rekrutujących się ze sfer skrajnie ortodoksyjnych. Dla urozmaicenia tej mozaiki typów, pojawiały się raz po raz, przeważnie nadjeżdżając samochodami. wzgl. dorożkami. jednostki z t. zw. arystokracji żydowskiej, z których niejeden z pewnością był po raz ostatni na Kazimierzu w maju r. 1924, przy oddawaniu swego głosu w kurji I-szej b. kahału...

Z chwilą otwarcia lokali wyborczych o godz. 10-tej rano zapanował przed budynkiem gminy żydowskiej na rogu ul. Krakowskiej i Skawińskiej, jak i u wejścia do szkoły im. Piramowicza przy pl. Wolnica, nieopisany natłok. Okazało się zaraz, zwłaszcza przy budynku szkolnym, jak słusznym był postulat sjonistycznych członków komisji wyborczej, aby lokale rozmieścić w kilku punktach miasta, a nie skoncentrować ich w jednym punkcie. W dodatku do pięciu komisyj, na ogólną liczbę 10, prowadziło jedno wspólne wejście. Cóż dziwnego, że u wejścia do szkoły Piramowicza utworzył się momentalnie olbrzymi zator, z którego policja z trudem uformowała dwa szerokie i długie ogonki po obu stronach wejścia. Wyborców, którzy przeszli gehennę dwugodzinnego wystawania w tym ogonku, czekała nowa „atrakcja“ po wejściu do budynku szkolnego, w postaci ogonka pod lokalem danej komisji wyborczej, które rozmieszczone były 3 na parterze, a 2 na pierwszem piętrze. Mimo tych wszystkich niedogodności i zamieszania, które mogło być przy wydaniu racjonalnych zarządzeń z łatwością usunięte, wyborcy, a przedewszystkiem element chasydzki, okazał niezwykłą wytrwałość, czekając cierpliwie na swą kolej. Ludzie ze sfer postępowych, przyszedłszy czy to pod budynek kahalny, czy też pod gmach szkolny widząc uformowane, niekończące się ogonki przeważnie machnęli ręką i rozpoczynali odwrót, bądźto zapowiadając przybycie swe na godziny popołudniowe, bądźteż — znacznie częściej — rezygnując ze swego szczytnego prawa obywatelskiego. Ta okoliczność w połączeniu z faktem, że liczne głosy fałszywe oddane były ze zrozumiałych względów głównie w godzinach przedpołudniowych, sprawiała, że czasami na kilkadziesiąt osób, stojących w ogonku przed lokalem komisji wyborczej, tylko tu i ówdzie wyłowić można było wyborcę w krótkim surducie. Przygniatającą, jaskrawą większość stanowiła masa chasydzka, rozagitowana i podniecona do walki demagogicznem hasłem, rzuconem przez listę Nr. 18, jakoby „religijność“ kahału była zagrożona.

Agitacja, jaką rozwinęła lista Nr. 18, nie miała sobie równej. Dostępna wszystkim listom droga „lądowa“, nie wystarczała zjednoczonym w walce o większość w kahale agudowcom i charajdim dla agitacji za swą listą. Posługiwano się więc ostatnim krzykiem nowoczesnej propagandy, a mianowicie samolotem, który kilkakrotnie w ciągu dnia pojawiał się nad głowami wyborców, rozrzucając po całym Kazimierzu ulotki z alarmującemi odezwami i wezwaniami do głosowania na listę Nr. 18. Wzdłuż kadłuba samolotu rozpostarta była na łopocącem płótnie „ośmnastka“ olbrzymich rozmiarów. Ta efektowna i kosztowna agitacja oczywiście nie minęła bez wrażenia.

Znacznie skuteczniejsze jednak od tych „górnych“ sposobów zdobywania zwolenników, okazały się metody całkiem przyziemne, przygotowane z najdrobniejszemi szczegółami od szeregu miesięcy dzięki niepodzielnemu władaniu całą machiną wyborczą i posiadaniu przygniatającej większości w każdej komisji wyborczej. Wspomnieliśmy wyżej o fałszywych głosach, oddanych głównie w godzinach przedpołudniowych, kiedy w ogonkach stali niemal wyłącznie wyborcy ze sfer chasydzkich. Że to nasze twierdzenie nie jest gołosłowne, dość wskazać na okoliczność, stwierdzoną w godzinach popołudniowych, kiedy wyborcy tłumnie przychodzący do urn dowiadywali się, że... już głosowali. Nie pomogły dowody osobiste ani głośne protesty, komisja miała w protokole adnotację, że głos już został oddany. Oddał go zatem ktoś inny, w godzinach wcześniejszych, podszywając się pod nazwisko prawdziwego wyborcy. Takich wypadków było mnóstwo, a w kilku komisjach, odnośne fakta zostały uwidocznione w protokole wyborczym.

Osobną serję zdobywania głosów środkami „lądowemi“ stanowiło głosowanie osób młodych, bezprawnie umieszczonych na listach mimo wieku poniżej lat 25. Kiedy od takiego wyborcy sjonistyczny, czy socjalistyczny członek komisji żądał legitymacji, natychmiast zrywał się chór głosów 18-kowych członków komisji, zaświadczając identyczność wyborcy. Natomiast osoby o młodym wyglądzie w krótkich strojach, badane były gruntownie przez panów agudowców w komisjach i w razie braku legitymacji przeważnie odsyłało się ich od urny, nie odbierając głosu. Opozycyjnym członkom komisji udało się w licznych wypadkach rozpoznać klienty, które miały czelność po parę razy przychodzić do urny, głosując za każdym razem na inne nazwisko. Kapitalnym był moment w jednej z komisji, gdzie sjonistyczny członek komisji p. Fallman zdemaskował jakiegoś rudobrodego „wyborcę“, zarzucając mu wręcz, że głosował już poprzednio w tejże komisji, tylko dla niepoznaki ubrał okulary. Momentalnie znalazł się wśród ludzi 18-tki jakiś obrońca, który twierdził, że wyborca ów ma brata, bardzo do niego podobnego, jednak w międzyczasie rudobrody „brat“ wolał czmychnąć, dezawuując swego partyjnego obrońcę i przenosząc się w bezpieczniejsze miejsce... Obfite były również wypadki wzajemnego wyłapywania sobie fałszywych wyborców przez przedstawicieli powaśnionych list Nr. 16 i 18.

Te wszystkie okoliczności sprawiły, że mimo stosunkowo słabszej frekwencji sfer postępowych, zniechęconych długotrwałością manipulacji wyborczej, udział wyborców doszedł do potężnej liczby 80 proc. oddanych głosów z ogółu uprawnionych.

W godzinach popołudniowych napór wyborców ustał, a ponieważ lawina głosujących sfer chasydzkich przewaliła się do godzin południowych, przeto akt głosowania popołudniu nie zabierał już naogół dużo czasu. Przy poszczególnych komisjach tworzyły się jednak jeszcze co pewien czas ogonki, a przez cały dzień nie było wprost momentu, by komisje odpoczywały dłużej, jak parę chwil w oczekiwaniu kolejnego wyborcy.

Głosowanie zamknięte zostało we wszystkich komisjach około godz. 8.15, poczem przewodniczący komisyj zalakowali urny i asystowali wraz z członkami komisyj przy ich przeniesieniu do głównej komisji wyborczej urzędującej w małej sali obrad kahału. Tu przystąpiono po sprawdzeniu protokołów poszczególnych komisyj o godz. 10.30 wieczór do obliczania głosów, które przeciągnęło się do godziny 4 rano.

• • •

Powtarzamy poniżej ogólny wynik głosowania, znany z wczorajszego numeru naszego pisma, wraz z uskutecznionym wczoraj przez komisję wyborczą przydziałem mandatów:

Lista Nr. 1. prez. Landaua — 687 głosów, 3 mandaty;

Lista Nr. 3. sjonistyczna — 1323 głosów, 6 mandatów;

Lista Nr. 4. Bund — 344 głosów. 1 mandat;

Lista Nr. 7. Stow. rękodzielników — 549 głosów, 2 mandaty;

Lista Nr. 8. Mizrachi — 604 głosów, 3 mandaty:

Lista Nr. 10. prywatna p. Eintrachta — 390 głosów, 1 mandat;

Lista Nr. 16. chasydów bobowskich — 439 głosów. 1 mandat:

Lista Nr. 18. blok Agudy i charajdim — 1676 głosów, 8 mandatów.

Bez mandatu pozostały: lista Nr. 2 Hitachdut. zblokowana z listami Nr. 3 i 8 (uzyskała 193 głosów). lista Nr. 5. Poalej-sjon lewica — 193 głosów. lista Nr. 6. Stow. inwalidów — 179 głosów. lista Nr. 11 prywatna p. radcy Rocka — 209 głosów, lista Nr. 12 Machsike-

Limud, zblokowana z listami Nr. 1 i 18 — 182 głosów, lista Nr. 13 prywatna p. Laksa — 257 głosów i lista Nr. 14 Poalej sjon prawicy — 254 głosów.

• • •

Wynik wyborów jak to już wczoraj zdążyliś my stwierdzić, stanowi zdecydowaną klęskę dotychczasowych władców kahalnych. Zdobyli oni zaledwie 11 mandatów, a więc o 2 mniej, aniżeli wynosi zwykła większość 1-go głosu i w rzeczywistości mowy niema, by mogli o własnych siłach objąć rządy w nowym kahale. Podział tych 11 mandatów, z trudem zdobytych przez wczorajszych wszechwładców kahalnych, przedstawia się następująco: lista prez. Landaua 3 mandaty, Aguda 4 mandaty i charaj dim 4 mandaty. Jest to blok niezdolny do prowadzenia kahału, nawet w razie skaptowania ortodoksy bobowskiego, pozostającego zresztą w konflikcie z Agudą, czy też bezpartyjnego p. Eintrachta. Pokonany blok list Nr. 18 i 1 nie będzie mógł rządzić w kahale, jak długo nie znajdzie zrozumienia dla potrzeby stworzenia szerszej platformy do twórczej współpracy na terenie gminy.

P. Dr. Rafał Landau był dotąd złączony z Agudą i charajdim sojuszem jak równy z równymi, posiadając kilkunastu swoich radców z inteligencji. Dziś reprezentuje on tak słabe liczebnie ugrupowanie, że równowaga ta została całkowicie obalona, a p. prezydent w razie przyjęcia wyboru na przewodniczącego przyszłego zarządu gminy, musiałby siłą rzeczy stać się całkiem posłusznym wykonawcą woli swych wyborców z 18-ki. Dotychczasowa równowaga kahalna, oparta na systemie kurjalnym, minęła bezpowrotnie i tu dochodzimy do sedna przyczyny, dla której poprzednia większość rządząca kahałem krakowskim, wzbraniała się wszelkimi siłami przed demokratyczną ordynacją wyborczą, zawierającą w sobie widmo — zniesienia pełnomocnictw. Ale o tem — innym razem.

Kończąc to omówienie onegdajszych wyborów, należy jeszcze raz podkreślić wielkie zwycięstwo bloku sjonistycznego, który mimo wielkiego rozstrzelenia głosów przez listy prywatne i odciągnięcia wielu głosów, jakie w innych warunkach byłyby nam przypadły, mimo mnóstwa nadużyć wyborczych, popełnionych przez rządzących przeciwników, zdołał skupić tak poważną liczbę głosów i zdobyć pokaźną liczbę 36 procent wszystkich mandatów. Sukces, osiągnięty przez listę Mizrachi stanowi dowód, że także czysto religijne sfery garną się pod sztandar narodowo-żydowski, a rzekoma hegemonja Agudy nad temi sferami jest jedną z licznych fikcyj, jakiemi stronnictwo to stale operuje, przywłaszczając sobie monopol na pobożność i terroryzując bezkrytyczne masy widmem zagrożonej rzekomo religijności kahału.

Żydowski Kraków jeszcze raz złożył dowód, że już dawno przestał być twierdzą asymilacji i bynajmniej nie ma zamairu stać się fortecą bojującej reakcji z pod znaku Agudy. Na drodze postępu i narodowego uświadomienia kroczyć będziemy nadal wytrwale, aż do zupełnego zwycięstwa! **(m)**

Partja liberalna za powszechnem rozbrojeniem

Z manifestów wyborczych, z jakiemi stronnictwa angielskie wystąpiły w kampanji wyborczej, warto przytoczyć manifest partji liberalnej, podpisany przez Lloyda Georgea, Beauchampa, sr Herberta Samuela i szereg innych wybitnych osobistości z obozu liberalnego. Głównym celem liberałów, — głosi odezwa, jest zniesienie wojny jako metody załatwiania sporów międzynarodowych. O ile liberali zwyciężą, będą dążyć do rozbudowy Ligi Narodów, paktów locarneńskich i paktu Kellogga. Międzynarodowa współpraca, powszechne rozbrojenie i wolny handel — oto środki do osiągnięcia dobrobytu narodu. „Jest to cynicznem oszustwem wobec ideałów ludzkości, gdy rządy zobowiązują się zrezygnować z wojny jako instrumentu swej polityki narodowej a równocześnie kontynuują swe niebezpieczne zbrojenia."

Marszałek Piłsudski odmawia zeznań

w sprawie b. min. Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 5. Sin Sędzia śledczy, prowadzący sprawę b. min. Czechowicza, p. Zaleski, udał się dziś w towarzystwie oskarżyciela z ramienia Sejmu posła Wyrzykowskiego do gmachu generalnego inspektoratu armji celem przesłuchania w charakterze świadka marszałka Piłsudskiego. Gdy obaj znaleźli się w adjutanturze, oświadczył im szef biura pułk. Beck, że marszałek nie przyjmie posła Wyrzykowskiego, natomiast gotów jest przyjąć sędziego Zaleskiego.

Istotnie sędzia Zaleski został przyjęty przez marszałka Piłsudskiego, który złożył pisemne oświadczenie, iż żadnych zeznań w sprawie tej nie złoży, gdyż jako szef ówczesnego rządu ma ustalony stosunek do swego rządu oraz do sądu nad ministrem Czechowiczem.

Sprawy żydowskie na kongresie

towarzystw przyjaciół Ligi Narodów

Madryt, 27 5 ŻAT. Na plenarnem zebraniu Kongresu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów odczytał dr. Feinberg sprawozdanie z działalności żydowskiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów w Palestynie.

Pozatem zabrał głos drugi delegat żydowski dr. Motzkin, który przemawiał na temat aktualnych zagadnień mniejszościowych, podkreślając konieczność wykorzystania sposobności, iż Rada Ligi Narodów omawiać będzie na sesji obecnej sprawę rewizji procedury mniejszościowej. W związku z tem wniósł Motzkin o zwołanie we wrześniu kiedy odbywać się będzie sesja komitetu mniejszościowego przy Radzie Ligi Narodów posiedzenia Rady centralnej związku towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów.

Delegat włoski Gianini sprzeciwił się wnioskowi Motzkina, oświadczając, że żydowskie towarzystwa przyjaciół Ligi Nardów dysponują znacznemi funduszami, skoro mogą tak często wyjeżdżać na sesje.

Oświadczenie delegata włoskiego wywołało tem większe zdumienie, że z pośród wszystkich żydowskich towarzystw przyjaciół Ligi Narodów jedynie organizacja palestyńska wydelegowała swych przedstawicieli na kongres.

Jak się dowiadujemy, znana rezolucja argentyńskiej organizacji w sprawie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej rozpatrywana będzie na następnej sesji kongresu.

Epilog krwawej strzelaniny

w parlamencie jugosłowiańskim przed sądem

Belgrad, 27. 5. (AW) Dziś rozpoczęła się tu rozprawa główna przeciwko b. posłom Raczicowi, Popowiczowi, Jaganowiczowi, oskarżonym o morderstwo i zabójstwo popełnione na posiedzeniu Skupczyny. Raczicza broni 22 adwokatów. Popowicza 4. Joganowicza 5. Ze względu na brak miejsca na sali sądowej wydano tylko ogółem 60 kart wstępu, z których skorzystali przedewszystkiem dziennikarze jugosłowiańscy i zagraniczni oraz członkowie palestry belgradzkiej. Aby nie dopuścić do demonstracyj, policja poczyniła daleko idące zarządzenia. Wszyscy wchodzący na salę podlegają rewizji osobistej.

Lord Balfour poważnie zaniemógł

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wiedeń, 27 5 (D) „Deily Express" donosi, że stan zdrowia 81-letniego lorda Balfoura *wywołuje od niejakiego czasu obawy*. Lord Balfour złożył przed kilkoma tygodniami wszystkie piastowane przez siebie publiczne urzędy,

Rząd nie życzy sobie

Warszawa 27. 5. (Sin) Dziś odwiedził posła Kierzkowskiego, sekretarza Strzelca, prezes związków strzeleckich p. Anusz. Po dłuższej konferencji oświadczył p. Kierzkowski, że składa urząd generalnego sekretarza Strzelca. Jak się dowiaduję, p. Anusz miał podobno wprost oświadczyć posłowi Kierzkowskiemu, iż rząd nie życzy sobie, by nadal sprawował on funkcje sekretarza Strzelca.

Wynik wyborów do parlamentu belgijskiego

Bruksela, 27 5 (AW) Wybory do parlamentu odbyły się w całym kraju w spokoju. Wedle dotychczasowych obliczeń, liberali zdobyl 5 nowych mandatów, także flamandczycy odnieśli sukces, natomiast socjaliści tracą kilka mandatów, komuniści zaś utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania.

Radek wrócił do Moskwy

Moskwa (AW) Po 15 miesiącach banicji powrócił do Moskwy przewódca „trockistów" Radek. Chorego Radka umieszczono w szpitalu w Kremlu, poczem ma być przewieziony do szpitala na Krymie. Powrót Radka do Moskwy oznacza zupełną kapitulację lewego skrzydła opozycji „trockistów".

Cudzoziemcom nie wolno będzie w Turcji uprawiać niektórych zawodów

Konstantynopol, 27 5 PAT. Rząd przedstawił do aprobaty parlamentu projekt ustawy, przewidujący zabronienie cudzoziemcom wykonywania pewnych zawodów na terytorjum tureckiem. Chodzi m. in. o zawód adwokacki i lekarski.

Nowe rekordy lotnicze

Paryż, 27 V. PAT. Lotnicy Gurier i Weiss którzy odbywali ostatnio lot, mający na celu pobicie rekordu długotrwałości, latali 26 godzin, 34 minut i 55 sekund, robiąc przeciętnie 188 km na godzinę. Gurier i Weiss pobili francuski rekord w zamkniętej przestrzeni, który wynosił 4.300 km, oraz światowy rekord szybkości lotu na przestrzeni 5.000 km.

Ford Nord, 27 5 PAT. Jednopłatowiec Ford-Nord wylądował tu wczoraj o godzinie 16 m. 5 po dokonaniu lotu, trwającego 172 godziny 33 minut.

— TURYSCI AMERYKAŃSCY W ROSJI. Do Leningradu przybył z Ameryki parowiec „La Pologne", przywożąc oprócz ładunku towarów 70 turystów amerykańskich. Parowiec ten utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Ameryką, Francją, Polską i Rosją.

Przeciw prześladowaniu kultury żyd. i sjonizmu w Rosji sow.

Protest pisarzy i działaczy palestyńskich

Jerozolima. (ŻAT) Pod przewodnictwem Ch. N. Bialika odbyło się w Tel Awiwie zebranie żydowskich pisarzy i działaczy społecznych, na którem omówiono położenie ludności żydowskiej na całym świecie, w której czytamy m. in.:

Najprzedniejsze elementy żydostwa rosyjskie go przechodzą obecnie okres skrajnej nędzy, za równo pod względem materjalnym, jak i moralnym. W Rosji sowieckiej uprawia się otwarty i ukryty teror przeciwko językowi hebrajskiemu, kulturze żydowskiej, religji żydowskiej i ruchowi sjonistycznemu. Jeśli żydostwo świato we nie pospieszy na ratunek swym braciom w Rosji, popełni ono grzech niewybaczalny. Mamy przed sobą najbardziej wiarygodne informacje o położeniu Żydów rosyjskich. Żydowska opinja publiczna jest wprawiana w stan błogiego spokoju co do tego położenia. Należy to zawdzięczyć w pierwszym rzędzie pewnemu odłamowi prasy żydowskiej, starannie unikającemu ujawnienia faktycznego stanu spraw w Rosji. Winę za to ponosi również wielu wysłanników żydowskich, zwiedzających Rosję, którzy wracając do swych krajów, publikują oni sprawozdania, wprowadzające w błąd opinję publiczną. Jest już czas najwyższy, aby prasa żydowska spełniła swój obowiązek i dzień w dzień protestowała przeciwko despotycznemu gnębieniu miljonów Żydów w Rosji.

Zebranie wyraża szczególne swoje oburzenie z powodu stanowiska, zajętego przez p. Rubena Brajnina, weterena ruchu sjonistycznego, odgrywającego obecnie, zdaniem zebranych, rolę zdradziecką przez rozpowszechnianie fałszywych wieści o położeniu w Rosji, popierając tem samem „jewsekcję" i wszystkich tych, za angażowanych w prześladowaniu kultury żydowskiej i sjonizmu w Rosji.

—o§o—

O uczczenie 25-lecia rocznicy zgonu Teodora Herzla

Apel londyńskiej Egzekutywy Sjoń.

Londyn. (ŻAT) Egzekutywa światowej organizacji sjonistycznej rozesłała do poszczególnych sjonistycznych organizacyj krajowych odezwę w sprawie uczczenia 25 rocznicy zgonu Dra Teodora Herzla, przypadającej na dzień 28 lipca br. W odezwie czytamy m. in.:

Egzekutywa światowej organizacji sjonistycznej pragnie, aby 25 rocznica zgonu nieśmiertelnego naszego przywódcy, Teodora Herzla, obchodzona była w sposób uroczysty przez wszystkie ugrupowania sjonistyczne na całym świecie. Egzekutywa uważa, że wobec faktu iż od dnia zgonu założyciela organizacji sjonistycznej upłynęło ćwierćwiecze, uroczystości związane z imieniem Teodora Herzla winny mieć bardziej imponujący charakter, niż kiedykolwiek przedtem. Tegoroczna rocznica, przypadająca w dniu 20 Tamuz — 28 lipca przeisto czyć się musi w doniosłą demonstrację na rzecz żydowskiego ruchu narodowego, zawdzięczającego swą organizację twórczej energji Herzla.

Egzekutywa ze swej strony proponuje uczcić tę rocznicę przez zorganizowanie wielkiego zgromadzenia w Zurychu w przeddzień odbyć się mającego kongresu sjonistycznego. Egzekutywa żywi nadzieję, że w uroczystości tej wezmą liczny udział sjoniści ze wszystkich stron świata wraz z osobistościami, stojącemi na czele ugrupowań sjonistycznych Jest zatem pożądanem, aby egzekutywy sjonistyczne, federacje i poszczególne ziednoczenia zorganizowały swe zebrania ku czci zmarłego przywódcy w terminach, któreby umożliwiły im czynną współ pracę swych przywódców, którzyby następnie się udali na kongres sjonistyczny.

Dlaczego zwołana została do Berlina sesja sjonistycznego Komitetu Wykonawczego?

Londyn. (ŻAT) Jak donoszą, sesja Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego zwołana została do Berlina, nie zaś, jak uprzednio projektowano do Londynu, z powodu wciąż jeszcze słabego stanu zdrowia prof. Chaima Weizmanna, który podczas swego pobytu w Berlinie radzić się będzie znanych niemieckich lekarzy. Mimo to nie jest jeszcze jednak pewne, czy prof. Weizmann będzie w stanie uczestniczyć w posiedzeniach Komitetu Wykonawczego, acz kolwiek możliwem jest, że zgłosi się na jedno lub dwa posiedzenia sesji.

Chrześcijanin mimowoli

Sensacyjny proces na tle praktyk i „Numerus clausus" na Węgrzech.

Budapeszt. (ŻAT) Zanotowano tu następujący charakterystyczny wypadek, rzucający jaskrawe światło na stosunki akademickie na Węgrzech.

Syn pewnego żydowskiego dyrektora fabryki Andor David, po ukończeniu szkoły średniej, czynił starania w kierunku wstąpienia na uniwersytet. Władze oświatowe zwróciły mu jednak jego dokumenty z umotywowaniem, że kwota „numerus clausus" dla studentów Żydów jest już całkowicie wyczerpana. Przygodny znajomy radził Andorowi Davidowi zwrócić się w tej sprawie do pewnego b. urzędnika kwestury uniwersyteckiej Stefana Karsay'a, który załatwi dla niego wszystkie formalności tak, że z pewnością będzie przyjęty na jedną z wyższych uczelni węgierskich. Andor David zwrócił się do wskazanego Karsay'a, wręczył mu swoje dokumenty i konieczną sumę pieniężną na wpisowe, i faktycznie po pewnym czasie otrzymał zawiadomienie, że został on przyjęty na wydział prawny uniwersytetu w Debraczynie.

Przed kilku dniami Andor David udał się do Debreczyna celem załatwienia pewnych formalności w rektoracie uniwersytetu. Otrzymał on tam do wypełnienia pewien formularz. W rubryce „wyznanie" David, nic nie podejrzewając, zdeklarował się — zgodnie z prawdą — jako Żyd. Tu jednak okazało się, że w dokumentach, przechowywanych w uniwersytecie, figuruje on jako chrześcijanin, co było też potwierdzone załączoną metryką chrztu. Pod zarzutem fałszowania dokumentów sprawa ta została przez władze uniwersyteckie skierowana do urzędu prokuratorskiego.

Wszczęte przez policję dochodzenie ujawniło następujące sensacyjne szczegóły tej osobliwej afery.

Okazało się, że ów Karsay, będąc w posiadaniu dokumentów Andora Daida, bez uprzedzenia właściciela dokumentów zgłosił się w rabinacie i zameldował wystąpienie Arnolda Davida z gminy żydowskiej. Następnie Karsay w towarzystwie najętego „zastepcy", jako rzekomego Andora Davida i dwóch świadków udał się do pastora protestanckiego, który dokonał ceremonji chrztu obywatela Andora Davida. Na tej podstawie nowo-upieczony chrześcijanin został przyjęty na uniwersytet.

Prokuratura wdrożyła postępowanie karne przeciwko osobie aferzysty Stefana Karsay'a i „chrześcijaninowi mimowoli" Andorowi Davidowi.

Będzie zwołany czy nie będzie?

Nic nie wyjaśniające „dementi" rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 5. PAT podaje następujący komunikat:

„Istniejąca w Warszawie prywatna agencja prasowa pod nazwą Polska Agencja Publicystyczna w komunikacie swoim z dnia 25 maja, rozesłała wiadomość, powtórzoną przez część prasy codziennej, pochodzącą jakoby ze źródeł dobrze poinformowanych, a **dotyczącą decyzji rządu niezwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej przed ferjami letniemi. PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość podana przez wymienioną agencję prywatną, nie pochodzi ze źródeł miarodajnych, które z usług Polskiej Agencji Publicystycznej nie korzystają i na przyszłość korzystać nie będą".** (Jak widać, dementi powyższe dyskretnie omija sprawę właściwych zamiarów rządu wobec zwołania sesji sejmowej przed ferjami. — Red.)

Prezydjum Syndykatu dziennikarzy u premjera Switalskiego

Warszawa. 27. 5. PAT. Dziś premjer Świtalski przyjął prezydjum syndykatu dziennikarzy w osobach pp. Giełżyńskiego, Boskiego i Grzegorczyka, którzy przedstawili mu się w imieniu nowo obranego zarządu syndykatu. Konferencja trwała przeszło pół godziny. Przedstawiciele syndykatu informowali szefa rządu o zawodowych sprawach dziennikarstwa, przedstawiając jego bolączki.

P. premjer wykazał duże zainteresowanie temi sprawami i wypytywał się o różne szczegóły dotyczące bytu materjalnego, warunków pracy, przygotowania fachowego i napływu nowych kandydatów do zawodu dziennikarskiego.

—o—

Proces o nadużycia spirytusowe w Wadowicach

Wadowice. 27. 5. Przed sądem okręgowym w Wadowicach rozpoczął się dziś proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa, popełnione w fabryce likierów Fränkla Ska akcyjna w Białej.

Na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor fabryki, a zarazem członek rady nadzorczej i główny akcjonarjusz Zygmunt Fränkel, Edward Thorn, naczelny buchalter firmy, Maks Borger, fabrykant kosmetyków w Bielsku i in. Z pośród urzędników jako oskarżeni zasiadają: Emanuel Belli, emerytowany inspektor kontroli skarbowej, Julian Jankowski, starszy komisarz kontroli, Franciszek Włodyga, kontrolor skarbowy, Stanisław Gołda i kilku dalszych urzędników skarbowych.

Oskarżonych broni 11 adwokatów, w tem kilku z Krakowa. Trybunałowi przewodniczy sędzia sądu okręgowego z Krakowa p. Cieśewski, oskarża prokurator z Rzeszowa dr. Mottel i prokurator Gołąb. Prokuratorję Generalną zastępuje radca Sołtysik, z ramienia władz skarbowych występuje dr. Menschek.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym bezprawną sprzedaż spirytusu oczyszczonego, za który firma płaciła dyrekcji monopolu niskie ceny, wyznaczone dla spirytusu denaturowanego, a to na podstawie sfałszowanych przez urzędników skarbowych deklaracyj przeprowadzonego rzekomo skażenia. Proces potrwa kilka tygodni.

Prof. Taubenschlag dziekanem wydziału prawniczego U. J.

W tych dniach odbyły się na Uniw. Jag. wybory dziekanów trzech wydziałów: lekarskiego, prawniczego i rolniczego. Dziekanem wydziału lekarskiego wybrano prof. *Dr. Piltza*, dyrektora kliniki neurologiczno-psychiatrycznej Uniw. Jag., *dziekanem wydziału prawnicze go prof. Taubenschlaga*, wydziału rolniczego prof. Różańskiego (ponownie). Wybory dziekanów dalszych dwóch wydziałów odbędą się w przyszłym tygodniu, poczem w połowie czerwca br. zbierze się Senat akademicki na wybór nowego rektora.

SWIATOWY KONGRES POALE-SJONU ma się odbyć w lipcu br. w jednem z miast Czechosłowacji prawdopodobnie w Bernie lub Mor. Ostrawie.

Z DNIA

Proces przeciw karze śmierci

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Neustrelitz w Meklemburgji proces przeciw trzem członkom rodziny Nogens i dwom innym mieszkańcom wioski Palingen, o zbrodnię morderstwa, uczestnictwa w morderstwie i o krzywoprzysięstwo. Będzie to dalszy niejako ciąg procesu z marca 1925, który wówczas zakończył się skazaniem na śmierć robotnika polskiego Józefa Jakubowskiego. Mimo, że wina Jakubowskiego została „ustalona" jedynie tylko na podstawie poszlak, mimo, że Jakubowski przez cały czas procesu i po procesie stanowczo zapewniał o swej niewinności, mimo, że Jakubowski z więzienia kilkakrotnie prosił o wznowienie procesu a jego obrońca o ułaskawienie — o świcie dnia 15. lutego 1926 kara śmierci została wykonana, przez ścięcie głowy.

Od tego czasu opinja demokratyczna w Niemczech domagała się bezustannie wznowienia procesu. Sprawą Jakubowskiego zajęła się w szczególności niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, która w lipcu ub. r. wydała obszerną broszurę pt. „Der Justizmord an Jakubowski" (omówioną przez nas w artykule wstępnym 8. sierpnia ub. r.). Sądownictwo niemieckie przez długi czas zachowywało się negatywnie wobec żądań o wznowienie procesu, niewątpliwie z obawy o kompromitację. Dopiero socjalistyczny minister w Meklemburgji, Reibnitz spowodował podjęcie sprawy, w rezultacie czego obecnie dojdzie do nowego procesu. Obecny akt oskarżenia przypisuje zamordowanie 3-letniego Ewalda Nogensa braciom jego matki, a Jakubowskiemu zarzuca tylko uczestnictwo w morderstwie. Czy Jakubowski istotnie ponosi jakąś winę — to oczywiście nie da się więcej z absolutną pewnością ustalić. Sam prokurator nie uważa go już za głównego mordercę, jak to sądził przed czterema laty. Bracia Nogens zwalają, rozumie się, i teraz całą winę na Jakubowskiego. Prawda absolutna nie da się więc już ustalić skoro Jakubowski, który do ostatniej chwili zapewniał o swej niewinności, a który przytem nie rzucał winy na Nogensów, co teraz czyni sam prokurator — skoro Jakubowski spoczywa dawno pod ziemią.

Wyrok przeciw niemu oparty był na kruchych poszlakach i na fałszywych zeznaniach Nogensów (o co oni są teraz oskarżeni) — a obecnie, kiedy idzie o naprawienie krzywdy i ustalenie istotnych sprawców mordu — tego właśnie człowieka, wobec którego krzywdę, całkowitą czy też częściową, należy naprawić i który zarazem najlepiej mógłby się przyczynić do wykrycia prawdy — niema.

Niema go zaś dlatego, ponieważ popełnione na nim zostało straszliwe i niewybaczalne morderstwo sądowe. Pyszałkowatość biurokratyczna, oschłość zaśniedziałych paragrafowców, przestarzałe barbarzyństwo kary śmierci — wszystko to złożyło się na legalny mord, popełniony na biednym i, jak się zdaje, cichym, dobrym i, w najgorszym już tylko wypadku, częściowo winnym robotniku polskim z głębokiej Wileńszczyzny. Jak dalece wyrok pierwotny skazujący Jakubowskiego na karę śmierci przez ścięcie, był zbrodniczo lekkomyślny, wynika — z całego szeregu argumentów cytujemy tylko jeden, najdrastyczniejszy — choćby z tego, że kardynalne ustalenie wyroku, że zabity chłopczyk Ewald jest synem Jakubowskiego, okazało się — fałszywem. Było to dziecko nieślubne dziewczyny, z którą Jakubowski zamieszkał już po urodzeniu się Ewalda.

Rozpoczynający się dzisiaj proces nie przywróci życia Jakubowskiemu, a wątpliwem jest także, czy bez reszty rozświetli ciemną sprawę zamordowania Ewalda Nogensa. Jest to jednak proces przeciw karze śmierci. Jako taki powinien odezwać się głośnem echem na całym świecie. Tylko w takim razie, gdyby ten proces istotnie przyczynił się do szybszego zniesienia kary śmierci, możnaby powiedzieć, że biedny, nieszczęśliwy Jakubowski nie umarł nadarmo. **(b)**

BRUNO WINAWER.

Najgenjalniejszy detektyw

Rozwiązujemy rebusy, krzyżówki, zadania konikowe, mamy w mieście klub szaradzistów, podziwiamy spryt detektywa z najnowszej powieści krylinalnej Wallace'a... Nikt jakoś nie wpadł na prosty pomysł, że najtrudniejszą, najpiękniejszą szaradę wypisuje nam natura co wieczór na niebie złotemi punktami gwiazd i że najgenjalniejszy detektyw dzisiejszy wygląda zupełnie inaczej, niż boater popularnego roman su sensacyjnego. Spędza noc w obserwatorjum na Mount Wilson, mierzy drobne czarne punkty na kliszach, bada mikrskopem linje spektralne. W zestawieniu z astronomem współczesnym sławetny Sherloh Holmes jest gamajdą i niedołęgą — trzech zliczyć nie umie.

Od biljona słońc, rozsianych w przestrzeni otrzymujemy słabe sygnały świetlne. Trzeba nie raz godzinami gwiazdę „eksponować". żeby ją na czułej kliszy fotograficznej utrwalić. A jednak i te nikeł depesze szyfrowane wystarczają przenikliwym badaczom. Zbadali gwiazdy chemicznie i określili zupełnie dokładnie, z jakich się składają pierwiastków. Ustawili w obserwatorjum niezwykle czułe ciepłomierze — ogniwa termoelektryczne — i zmierzyli z precyzją nieprawdopodobną temperatury słońc dalekich. Jeżeli kogoś ta sprawa interesuje, znajdzie bogaty materjał w pracach Pettita i Nischolsona. Jest gwiazda w Orjonie która ma na powierzchni temperaturę 12 tysięcy stopni — termometr, umieszczony we wrzątku rozpalonego globu wykazałby (podług Eddingtona) kilka miljonów stopni. Odkryliśmy w ostatnich dopiero miesiącach promienie kosmiczne, przenikliwsze od promieni radu i rentgenowskich i zdobyliśmy dowód oczywisty, że gdzieś tam na dalekich globach wieczysta fabryka pracuje — powstają z elektronów te pierwiastki — tlen, krzem — które my na ziemi znamy w formie gotowej.

Jednem z najtrudniejszych chyba zagadnień na jakie umysł ludzki się porwał, było pytanie: jak wyznaczyć odległości w kosmosie? Jak zmierzyć ubogim łokciem wszechświat? A jednak i tę kwestję zmogli wreszcie i rozstrzygnęli genjalni detektywi z obserwatorjów astronomicznych. Gwiazdy bliższe, obserwowane z pędzącej naokoło słońca ziemi, przesuwają się trochę na tle nieba i z tych drobnych przesunięć wyliczono, że pewna Alfa w gwiazdozbiorze Centaura „sąsiaduje" z nami, bo najszybszy goniec w kosmosie — promień świetlny — wędrować musi cztery lata, nim od tego nadawcy trafi do adresata! Kto chce mieć dystans w kilometrach niech sobie wykona na papierku kilka mnożeń: ilość sekund w czterech latach trzeba pomnożyć przez trzysta tysięcy.

Cyfra ma zer dwanaście, ale i to nie przeraża p. Swapley'a, jednego z najdzielniejszych uczonych dzisiejszych. Wymyślił własną metodę. Zna świetnie tak zwane „gwiazdy podwójne", umie je odnaleźć w najgęstszem rojowisku i kiedy dostrzeże taką parę na kliszy, usianej punktami, wie, co to znaczy... Są w mgławicach Andromedy słońca, odległe od nas o 870 tysięcy lat świetlnych. Patrzymy wieczorem na niebo i dostrdegamy na niem obraz trochę przedawniony: oko chwyta promienie, przeznaczone dla naszych odległych przodków, dla mieszkańców ziemi z jakiejś minionej epoki geologicznej.

Z Ameryki nadchodzą wiadomości bardzo ciekawe. Odwieczna zagadka wszechświata coraz bardziej pasjonuje trzeźwych ludzi dzisiejszych. W Klifornji, w Chicago, w Pensylwanji powstają zrzeszenia miłośników astronomji, skromni obywatele z rur blaszanych i starego żelastwa budują lunety reflektory. Ameryka posiada już teraz największy teleskop świata, ale i to jej nie wystarcza. Zebrano cztery miljony dolrów i cały pułk najświetniejszych uczonych pod wodzą dzielnego doktora J. A. Andersona pracuje nad planami nowego teleskopu, który przerośnie słynny Posąg Wolności w porcie nowojrskim. *(„K Cz.")*

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek powtórzenie potężnego misterjum I. L. Pereca „Nocą na starym rynku", które na wczorajszej premjerze wywarło potężne wrażenie na tłumnie zebranej publiczności. Wspaniała gra znakomitych artystów Trupy Wileńskiej, dekoracje Weintrauba, muzyka J. Kamińskiej, inscenizacja i reżyserja Dawida Hermana tworzą widowisko o niebywałej wartości artystycznej. Wspaniały ten spektakl wielkiego Pereca zrealizowany w Polsce po raz pierwszy przez Trupę Wileńską, wywołał ogólny zachwyt tak wśród szerokich mas publiczności jak i też u krytyki żydowskiej i polskiej z Boyem Żeleńskim na czele, w Warszawie podczas pobytu tamże Wileńczyków.

— **W SPRAWIE P. STANISŁAWA SZUKALSKIEGO.** Cech artystów plastyków „Jednoróg" podaje do publicznej wiadomości swoją uchwałę: „Z powodu nadal niekoleżeńskiego postępowania p. Szukalskiego, zarząd „Jednoroga" przestaje uważać p. Szukalskiego za swego gościa".

— **ZE ZWIĄZKU LITERATÓW.** Na ogólny zjazd literatów polskich w Poznaniu, na którym powołana będzie do życia Najwyższa Instytucja Literacka, złożona z przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj literackich, wyjeżdżają jako delegaci krakowskiego Związku literatów: prezes Jan Pietrzycki i członek zarządu Kazimierz Czachowski. Krakowski Związek literatów zgłosił na zjazd poznański referat p. Czachowskiego: „O wewnętrznej propagandzie literatury".

— **ADOLF BILLIG**, skrzypek, prof. Instytutu Muz. w Krakowie wystąpi w Krakowie po raz pierwszy po dłuższym pobycie za granicą w sali Bolońskiego w środę 29 bm. Koncert wzbudzi ogólne zainteresowanie.

UWAGI.

Pojedynek „Kurjer" — „Polonja"

Kwitując zapowiedź wytoczenia procesu, pisze katowicka „Polonja":

„Kurjerek Krakowski", który w ostatnim czasie w hecy szowinistycznej upatruje źródło zarobkowania, nareszcie się odezwał i zapowiedział nam skargę i — antycypując już wyrok sądowy — grozi nam więzieniem. Cieszymy się z zapowiedzi skargi i udowodnimy, że pośrednicy „Kurjerka" ofiarowali na sprzedaż część jego przemysłowi śląskiemu, że potem od tego przemysłu żądali sutych subwencyj, a gdy ich nie otrzymali, rozpoczęli przeciw niemu dziką kampanję, piętnując go jako wrogi państwu, niemiecki i hakatystyczny. Gdy się znowu po subwencje zjawili, zostali odprawieni jako szantażyści. Jeno prosimy, by „Kurjerek" nie zapomniał nam skargi wytoczyć".

W dalszym ciągu „Polonja" pisze:

„Obóz sanacyjny nie miał też żadnych skrupułów, gdy brał setki tysięcy złotych od tego „niemieckiego" przemysłu na cele wyborcze. Te pieniądze przyczyniły się także do zapewnienia mandatu p. Marjanowi Dąbrowskiemu. Pisma rządowe i sanacyjne, jak „Messager Polonais", „Epoka", „Głos Prawdy", „Polska Zachodnia" i inne bynajmniej się nie krępują w nabieraniu tego niemieckiego" przemysłu na subwencje choćby w postaci dużych ogłoszeń w części reklamowej i redakcyjnej".

Artykuł swój kończy „Polonja" temi słowy: „Jest to widok godny bogów, gdy „Kurjerek Krakowski" ubiera się w togę sędziego moralności i moralnie feruje wyroki. Korek pływający w rynsztoku którego szanujący się człowiek publicznie do ręki nie bierze! Milczeć kanalijko!"

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo żydowskie

wobec Powszechnej Wystawy Krajowej

Kraków, 28 maja.

(s) Kupiectwo żydowskie jedzie obecnie na Wystawę poznańską w warunkach bardzo ciężkich, gdyż egzystencja jego zagrożona jest z dnia na dzień wskutek niepomyślnej sytuacji handlu. Faktem jest bowiem, że z pośród wielu dziedzin życia gospodarczego Polski właśnie ta jedna gałąź walczyć musi z największemi trudnościami. To fatalne upośledzenie handlu znajduje obraz swój i na Wystawie, gdzie dla handlu zarezerwowano dość mało miejsca, umieszczając go na ciasnej przestrzeni pomiędzy ciężkim przemysłem z jednej, a przemysłem przetwórczym i rolnictwem z drugiej strony. Jest to poniekąd symbolem znaczenia, jakie posiada u nas handel, ciągle jeszcze uważany jedynie za dodatek do produkcji, a nie za samodzielną i ważną dziedzinę gospodarczą. Niedorozwój handlu jest główną przyczyną braku równowagi gospodarczej w Polsce i powodem wielu zaburzeń.

W kiosku, urządzonym przez organizacje kupieckie, przedstawiono na mapach rezultaty działalności tych organizacyj, obraz stanu spółdzielczości żydowskiej, która kupiectwu żydowskiemu pozbawionemu oficjalnego poparcia kredytowego użycza jedynej pomocy, przedstawiono tam również szereg ciekawych danych i faktów przekonywujących, że polityka gospodarcza rządu tak w dziedzinie podatkowej, jak w kredytowej, jak wreszcie celnej doznać musi głęboko sięgających zmian w interesie nie tyle samego kupiectwa, ile pomyślnego rozwoju całego państwa.

Udając się na Wystawę Poznańską, składa kupiectwo żydowskie dowód, że i ono bierze udział w radości, której źródłem jest zaprezentowany na Wystawie dorobek gospodarczy minionego 10-lecia niepodległości, zwłaszcza, że własny jego udział w tym dorobku był również niemały. Prowadzą jednak kupca żydowskiego na Wystawę również cele praktyczne, gdyż na darza się tam najlepsza sposobność nawiązania kontaktu z przemysłowcami i organizacjami rolniczemi, wyszukania nowych źródeł zakupu i nowych możliwości zbytu. Dzięki zaś intensywnej pracy w tym kierunku zarządu Wystawy można mieć pełną nadzieję, że zarówno wystawcy jak i zwiedzający Wystawę Żydzi nie napotkają w Poznaniu na żadne przykrości, lecz czuć się tam będą, jak równouprawnieni obywatele.

Wielki ruch na P. W. K.

W ciągu ostatnich trzech dni obradował w Poznaniu pierwszy zjazd ekonomistów polskich, zorganizowany przez Tow. Ekonomistów i Statystów Polskich w Warszawie, z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej. Referaty wygłosili m. in. profesorowie Lewiński, Taylor, Kostanecki, Bujak, Lulek, Krzyżanowski, dr. Zweig. Zjazd, któremu przewodniczył rektor Kostanecki, został zamknięty w dniu 26 bm. Ntpiszemy o nim jeszcze obszerniej.

Onegdaj zwiedził p. Prezydent Rzeczypospolitej, bawiący, jak wiadomo, w Poznaniu, ponownie tereny P. W. K. w towarzystwie prezesa zarządu P. W. P. dra Wachowiaka i swych adjutantów. P. Prezydent zwiedził szczegółowo pawilon prasy i wystawy książek.

Onegdaj przybył do Poznania komandor marynarki Stanów Zjedn. prof. chirurgji Wiliam Baimbridge dla zwiedzenia P. W. K. Przyjazd innych oficerów amerykańskich na P. W. K. nastąpi za dwa tygodnie.

Tereny wystawowe pełne są wycieczek szkolnych ze wszystkich stron państwa. Onegdaj przybyła do Poznania na P. W. K. wycieczka uczniów Wyższej Szkoły Włókienniczej w Bernie morawskiem.

W ostatnich dniach odbył się w Poznaniu zjazd przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego z całej Polski. Tematem obrad były sprawy organizacyjne oraz zawodowe.

O niedzielnym odczycie p. ministra Kwiatkowskiego w westybulu P. K. W. o położeniu gospodarczem Polski, wczoraj już w telegramach donieśliśmy.

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 27 maja.

Obroty na giełdzie

dewiz utrzymują się w dalszym ciągu w granicach 300 do 400 tys. dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. W drugiej dekadzie maja zmniejszył się zapas walut i dewiz Banku o 18,987,829 do kwoty 465,305,507 zł. Silny ten odpływ pieniędzy zagranicznych tłumaczy się wzrastającym znowu importem, który wynosił w kwietniu 321,134,000 zł. Deficyt bilansu handlowego za kwiecień wyrażał się wysoką cyfrą 106.815.000 zł.

Zapas kruszcu

wzrósł w drugiej dekadzie maja o 362,103 do 624,767,921 zł. Obie pozycje, tj. kruszec i pieniądze zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wyrażały się na dzień 20 maja br. kwotą przeszło 1 miljard złotych.

Dewizy New York

utrzymują się w dalszym ciągu na poziomie 8,90, dolarów w ostatnich tygodniach oficjalnie nie notowano. Na rynku prywatnym płacą za dolary 8,88 i pół, za ruble złote 4,58 i pół, za czerwońce sowieckie 1,85 dol. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się nadal na 892 złote za 100 dol. Dewizy europejskie ulegają drobnym tylko wahaniom.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy ogłoszenie o subskrypcji 7 proc. pożyczki wewnętrznej Rzeszy Niemieckiej z 1929 r. na sumę 300 miljonów marek niemieckich. Kurs emisyjny pożyczki wynosi 99 proc. Pożyczka spłacona ma być w całości w r. 1944. Suskrypcja trwać będzie od 24 do 31 maja br.

Jugosławja otrzymała od pewnego konsorcjum angielskiego propozycję pożyczki w wysokości 15 milj. funtów szt. W sprawie tej rozpoczęto już rokowania.

Na rynku akcyjnym

panuje od dwóch tygodni dość duże ożywienie, jednak daleko jeszcze do ruchu normalnego. Rozwój tranzakcyj hamuje w dużej mierze brak materjału, znajdującego się przeważnie w mocnych nie spekulujących rękach. W tygodniu ubiegłym zwyżkową tendencję miały akcje bankowe, natomiast akcje przemysłowe uległy przeważnie zniżce. W porównaniu z notowaniami z 17-go maja br. podniosły się: Bank Dyskontowy o 3,2 proc. Bank Polski o 2 proc.; straciły: Lilpopy 8 proc., Modrzejów 8,4 proc., Ostrowieckie 5,5 proc. Starachowice 8,4 proc. Z ceduły giełdowej skreślono notowania akcyj następujących przedsiębiorstw: Fabryki cukru „Czersk“, Sp. Akcyjnej „Nafta“ we Lwowie, Polska Nafta S. A. Zjednoczonych W. T. Transportu i Żeglugi S. A.

Pożyczki państwowe

były w tygodniu ubiegłym dość ruchliwe. Listy zastawne nie cieszyły się większem zainteresowaniem. W porównaniu z notowaniami z dn. 17-go bm. straciły: 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 0,5 proc. 5 proc. Premj. Pożyczka Dolarowa 1,3 proc., 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 1 proc., 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 1,8 proc.

—o—

FUZJA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM. Dnia 3 czerwca br. odbędą się walne zebrania dwóch wielkich przemysłowych przedsiębiorstw górnośląskich, mianowicie Katowickiej Sp. Akc. Górniczo-Hutniczej oraz Huty Bismarcka. Na zebraniach tych uchwalona będzie fuzja obu przedsiębiorstw, przyczem kapitał akcyjny powstałego z fuzji towarzystwa podwyższony ma być o 49,300.000 zł. drogą emisji nowych 72.500 akcyj po 680 zł. Jak wiadomo, wymienione przedsiębiorstwo zamierza nabyć grupa kapitalistów amerykańskich z Harrimanem na czele, która prowadzi również pertraktacje o nabycie większości akcyj Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

101

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.)

„Naprawdę nie wierzyłem w to“ odzywa się obrażony. „Mnie też wcale nie interesuje, skąd bierzesz pieniądze. Tylko się dziwiłem“.

„Możesz spokojnie o tem wiedzieć. Damy z Polski płacą wysoki czynsz“. I oto zjawia się to, czego przez cały czas oczekiwał. Lena niewinnie i napozór bardzo przyjacielsko mówi: „Krzysztofku, nie potrzebujesz mi wogóle więcej posyłać pieniędzy. Daję sobie radę. Pracuję teraz znowu“. „Przy czem?“ „Jako statystka filmowa“.

Lena chce się więc usamodzielnić! Tem można sobie wytłómaczyć oddanie pokoi. Rozumie on też już, że w postaci szpilki brylantowej, zwraca mu wszystko albo przeważną część tego, co jej w ostatnich miesiącach posłał. Składała to sobie, jak swego czasu pieniądze Frowelna.

Zaczyna się teraz walka, która trwa przez całą noc. Błaga ją, by w ich wspólnem życiu niczego nie zniszczyła, by pozostała jego dawną Leną. — Cóż mu pozostanie, jeśli nie będzie się musiał troszczyć o nią? Właśnie teraz na czas urlopu spodziewa się napewno zrobienia wielkiego interesu przy sprzedaży prywatnego zbioru obrazów. „Leno, musisz dla mnie to zrobić! Nie oszczędzać! Polkom wypowie się mieszkanie! Z posady zrezygnujesz! Dalej będziesz się uczyć gry na skrzypcach, wszak pierwszy koncert był już tak blizki realizacji! Jakżeś mogła tego zaniedbać dla jakiegoś głupstwa! Grzeszysz przeciwko sobie, przeciwko mnie, przeciwko Bogu, który dał ci talent.“ Klęczy przed nią. Wygląda to tak, jak gdyby jego miłosna tęsknota musiała obsypywać Lenę podarunkami, stłumić w niej kiełkującą rozpacz i niezadowolenie gorą złota.

Olbrzymi jego impet jeszcze jeden raz odnosi zwycięstwo. Nad ranem Lena obiecuje wszystko, czego z uporem od niej się domaga. Bez woli przyjmuje jego obietnice, a teraz zdaje mu się, że w ich całunkach i pieszczotach zmartwychwstał dawny subtelny niespożyty płomień nocy w „leśniczówce“.

Ale uczucia oddalenia się od siebie nie można tak łatwo unicestwić, nie da się ono żarem fizycznie chociażby tak doskonałej i uszczęśliwiającej pieszczoty rozprószyć.

Wchodzi do niej. Ona pisze właśnie do Frowelna.

„Ty z nim korespondujesz?“

„Posyłam od czasu do czasu kartkę. On jest bardzo biedny“. Mówi zupełnie spokojnie, zupełnie rozsądnie, a w jej głosie niema ani śladu mściwości lub złości. Wszak było to jego życzeniem, by ona była rozsądną! Teraz jest nią. Czemuż rani to jego serce! Nie, nie, tej formy rozsądku widocznie sobie nie życzył. Sprawy zaczynają się gmatwać. Lena jest właśnie tą, która wysuwa logikę i względy, tak jak przedtem on to czynił. „Patrz, Krzysztofku, — czemu jesteś tak pochmurny! Nie trzeba ogryzać znowu paznogci! Dziesięć palców było już w porządku, a teraz znowu wszystkie ogryzłeś. — Krzysztofku, wszak chciałeś, bym miała dwóch mężów. Dlaczego więc teraz jesteś niezadowolony? Drugi niczego ci nie zabiera, przysięgam ci..“

„Niczego mi nie zabiera...“, mruczy Krzysztof.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komisarz ludowy Łunaczarski
a 16-letni muzyk żydowski

Pisma sowieckie zamieszczają następujące ciekawe wydarzenie:

Abraham Reichel, 16-letni syn ongi bardzo zamożnych rodziców w Zagłębiu Donieckiem, od wczesnej młodości wykazywał zdolności muzykalne, lecz ojciec, niezadowolony z „nierozsądnych mrzonek" swego syna, nietylko nie dał mu żadnego wykształcenia w kierunku wykazywanych przez chłopca uzdolnień, lecz nadto żalił się stale na chłopca i zdradzał ogromne zniecierpliwienie, ilekroć syn „rzępolił" na otrzymanych skądciś skrzypcach. Rozgoryczony chłopiec wreszcie zbiegł z domu rodzicielskiego, aby na własną rękę szukać zaspokojenia swych upragnień.

Po zainteresowaniu się miejskich działaczy sowieckich w Charkowie, 16-letni skrzypek wstąpił na szkołę muzyczną, nie mógł atoli na długo pozostać w tej szkole z powodu ustawicznych antysemickich nagonek ze strony swych kolegów. Komisarjat oświaty na Ukrainie wysłał przeto młodocianego muzyka do Leningradu na tamtejszą wyższą szkołę muzyczną. W Leningradzie nie przyjęto jednak młodego Żyda do konserwatorjum. Oświadczono mu, że reflektanci z Ukrainy nie mogą być przyjmowani do szkoły leningradzkiej. „Radzono mu wobec tego, aby wrócił do ojca i zaniechał swych ambicyj artystycznych. Wygłodzony i obdarty błąkał się w ciągu kilku tygodni po ulicach Leningradu, wciąż nie tracąc nadziei na wstąpienie do szkoły. Przekonując się wreszcie, że nadzieje jego nie mają widoków ziszczenia i że narazie zmuszony jest stale głodny i bez dachu nad głową marnieć w poniewierce, przedsiębiorczy chłopiec napisał list wprost do komisarza oświaty Łunaczarskiego. W liście tym chłopiec wyłuszczył całą grozę swego położenia i prosił Łunaczarskiego o wstawienie się za nim, aby umożliwiono mu przyjęcie na konserwatorjum leningradzkie.

Listem chłopca Łunaczarski się zainteresował. Przyjął Reichla i odbył z nim dłuższą rozmowę, która przekonała go, że chłopiec jest faktycznie obdarzony wielkim talentem muzykalnym, wobec czego byłoby niewybaczalnym grzechem, gdyby mu się nie dało możności rozwijania swych wybitnych uzdolnień. Łunaczarski zarządził przeto na tychmiastowe przyjęcie Reichla na konserwatorjum przy jednoczesnem skierowaniu do sądu sprawy o alimentację 16-letniego chłopca przez jego zamożnego ojca, aż do osiągnięcia pełnoletności. (ŻAT.)

Synowie sławnych ojców mają głos!
Artykuły młodego Stresemana i młodego Baldwina

(-si) Syn Stresemanna, Dr. Wolfgang Stresemann idzie w ślady swego ojca, który jest nietylko politykiem, lecz i doskonałym publicystą i literatem. Młody Stresemann wystąpił niedawno z artykułem, poświęconym stanowisku młodzieży wobec idei pokoju. Wojna wywołała takie napięcia w ludach, że po jej ukończeniu zmęczona dusza człowieka szuka la surogatów, by wypełnić pustkę w życiu. Tem wytłómaczyć sobie można manję rekordów i potrzebę sensacji. Postępy techniki zasługują jednak na bardzo poważną uwagę. W młodzieży nurtuje obecnie pytanie, czy należy siły człowieka wprząc w służbę niszczycielskiego demona wojny, czy też nie należy z nich uczynić pomostu do pokojowej ery człowieka. Nowa młodzież jest realistyczna nawskróś, liczy się z konkretnemi warunkami życia, ale na podstawie tego swego realizmu dochodzi do idei pokoju. Głównym problemem interesującym obecnie młodzież jest **kwestja przezwyciężenia nacjonalizmu.** Rozumie się samo przez się, że w młodzieży wszelkie kierunki polityczne znajdują swych zwolenników. Ale realizm zmusza młodzież do uznania republiki. To uznanie jest narazie tylko czysto rozumowe, ale nie można więcej żądać, skoro się zważy, wśród jakich tragicznych momentów powstała niemiecka republika.

Jak więc widzimy, pacyfizm i republikanizm młodego Stresemanna jest czysto intelektualną konstrukcją, jest próbą lawirowania, daleką od szczerego i pełnego polotu wyznania wiary. Młody Stresemann odziedziczył po swoim ojcu łatwość wysławiania się, elastyczność przystosowywania się, zdolność liczenia się z warunkami życia. Możnaby tutaj użyć przysłowia o jabłku, które niedaleko pada od jabłoni...

Znacznie radykalniejszym i bardziej bezpośrednim okazuje się syn konserwatywnego premjera angielskiego Baldwina. Młody Oliver Baldwin, który obecnie występuje jako kandydat Partji Pracy, zwalczając w ten sposób wyraźnie politykę swojego ojca, uzasadnia swoje stanowisko szczerze i otwarcie. Zdaniem jego kapitalizm po swych 150 latach egzystencji w Anglji doprowadził do tego, że dwa i pół miljona dobrze sytuowanych obywateli rządzi 40 miljonami ludzi, żyjących jeśli nie w stanie nędzy, to w każdym razie w stanie niepewności jutra. Kapitalizm zbankrutował i okazał się niezdolnym do rozwiązania zasadniczych problemów życia. W samym kapitalizmie panuje olbrzymia rozbieżność zdań. Jedni proponują protekcjonizm, drudzy wolną konkurencję. „Jedna jest tylko partja, która może rozwiązać problem społeczny, a jest nią Partja Pracy, do której mam zaszczyt należeć" — oświadcza młody Oliver Baldwin.

A. REUWENI.*)

Lag b'omer w Jerozolimie

Wczoraj wieczorem rozbłysnął w ciemności blask ognisk. Rój świateł tańczył na wzgórzach i w dolinach jerozolimskich. Wokół ognisk tańczyły dzieci taniec małych, ciemnych cieni...

Dziś płyną tłumy drogą ze Sychemu na błonia, co się rozpościerają u stóp jaskini — grobu Szymona Pobożnego (Szim'on ha- Cadik). W ręku dzieci łuki. Cóż upolujecie, mali łucznicy? — Lwy? Jakże je złowicie bez strzał? Kołczany bowiem zapomniały w domu.

Od samego rana płyną tłumy na błonia rozległe. I w południe, po południu i z powrotem. Przybywają rodzinami, obładowani smakołykami. Rozkładają dywany w cieniu sędziwych oliwek, rozpalają maszynki do gotowania, warzą, pieką, jedzą, piją i spoczywają. Dzień cały spędzają na polu, u stóp szarych oliwek, Sefardejczycy, Jemenici, Bucharowie, Kurdowie, Persowie — dzieci Wschodu. Są i Aszkenazyjczycy nieliczni — ci, których ojcowie urodzili się w kraju. Kręcą się przeważnie, chodzą wśród tłumu: „spacerują"; nie są tak bliscy prochowi tej ziemi, korzeniami tych drzew... W dole płynie strumień radości ludowej. Spływa głaszcze grube oliwki, co się plączą, jak zwoje szarych węży. Na jednem drzewie zawieszone są piękne kobierce... w górze błękitne niebiosa — niebiosa palestyńskie — w dole biała ziemia, skąpana w świetle, ziemia Izraela, od kiedy stał się narodem...

Przed grotą wznosi się góra jak mur, u wejścia siedzą Jemenici, kiwają się i krzyczą w zachwyceniu: "Bar Jochaj! Bar Jochaj". Krzy ich staje się stokiem, słabnie i rozszczepia się. A oni kiwają się w ekstazie coraz większej, coraz cieńszym staje się ich głos. Radości to zew! Odpowiada im w dole potężny głos. Kurdowie stanęli w kole, tragarze z Niniwy. Czarne, potężne brody, jak wojów Sauche - ryba. Szerokie piersi, tęgie barki, mocne nogi. Ręka w rękę — mur. Poruszył się równocześnie zgiął się, wyprostował. Spiżowe oblicza. Śmiejące się oczy dzieci, oczy z bronzu. Śpiewają. Co? Jakie wymawiają słowa? Któż słucha aramejskiego języka, jakim mówią Żydzi z Niniwy — Mosulu?

Słońce zachodzi. Poruszył się lud. Dwa barwne strumienie płyną od Szymona Pobożnego, dążą do miasta.

Tylko synowie Niniwy stoją nadal w swem miejscu. Ramię do ramienia, nie rozłączyli się jeszcze. Mur spoisty — piękny, zgina się i prostuje. W strumienie rozpływają się powracający, a oni stoją jeszcze, jeszcze napawać chcą się widokiem. Już mija dzień. A oni tańczą jeszcze ociężale w blasku zachodzącego słońca, w głębi doliny, co się nocnemi zapełnia cieniami...

(Tłum. z hebr. Cwi Tomer- Teitelbaum.)

*) Jeden z najwybitniejszych prozaików hebrajskich Palestyny, która przepaja wszystkie niemal jego dzieła. Wyczuwa on jakiś metafizyczny, nierozerwalny węzeł, łączący naród z ojczyzną, węzeł, tworzący z nich niejako jedną organiczną całość. (Przyp. tłum.).

Wiadomości z kraju

List z Sanoka

Sprawa wyboru burmistrza miasta. — Ze Starostwa. — Napady rabunkowe w okolicy Sanoka. — Z ruchu sjonistycznego. — Ze Stow. Kupców. — Z Kahału. — „Wizo". — Ze sceny. — Z ekranu.

Po samobójstwie burmistrza miasta śp. Dra Jana Porajewskiego, o czem już w swoim czasie donosiliśmy, aktualną jest sprawa wyboru nowego burmistrza. Jednakowoż sprawa ta napotyka na wielkie trudności, ponieważ cały szereg osób wchodzących w rachubę na to stanowisko burmistrza odmawia przyjęcia tej godności. Niewykluczonem jest, że wobec wytworzonej sytuacji na czele samorządu sanockiego stanie komisarz rządowy.

Przed kilkoma dniami przybył do Sanoka i objął urzędowanie nowo- mianowany starosta, radca ministerjalny p. Dr. Klimow.

Od szeregu tygodni ludność okolicy Sanoka żyje w ciągłym niepokoju z powodu często powtarzających się napadów rabunkowych, które pociągają za sobą nieraz ofiary ludzkie. Taki napad rabunkowy ostatnio miał miejsce w Szczawnem. Ofiarą padł 51-letni Żyd N. Feit, raniony śmiertelnie przez bandytów, następnie przywieziony do szpitala sanockiego po dokonanej operacji zmarł, osierocając żonę i kilkoro dzieci.

Napad rabunkowy zdarzył się również w Bykowcach, gdzie niewyśledzeni dotychczas sprawcy, okradli zupełnie Kółko rolnicze, jakoteż szynkarza Kalmana Saula Willnera. Napad na dwór w Bykowcach został udaremniony, dzięki czujności psów.

Akcja szeklowa w naszem mieście jest już na ukończeniu. Tegoroczna liczba wykupionych szekli podwyższyła się w stosunku do roku ubiegłego prawie o 100 proc. W akcji brali intenzywny udział sjoniści ogólni, „Wizo", „Mizrachi", „Iwria" „Sjon", „Haszomer- Hacair" i „Gordonja".

Prezes Stow. Kupców p. H. Sobel, wraz z sekretarzem p. M. Ascherem interwenjowali w sprawie nadmiernego wymiaru podatku obrotowego, domagając się energicznie, by Urząd skarbowy przy rozpatrywaniu odwołań wziął pod rozwagę ciężkie położenie kupców i uwzględnił zapodane przez nich motywy. Naczelnik przyrzekł przy rozpatrywaniu rekursów zasięgać opinji Stow. kupieckiego, które w tym celu wydeleguje trzech członków pod przewodnictwem p. Dra Hersiga.

Onegdaj odbyło się pierwsze normalne posiedzenie Rady kahału, na którem uchwalono jednogłośnie na wniosek Zarządu, zaciągnąć w tutejszej Kasie Oszczędności pożyczkę w kwocie 2,000 dolarów, celem pokrycia dotychczasowych długów.

Przy tej sposobności rozwinęła się dyskusja w sprawie ankiety Ministerstwa W. R. i O. P. o nauczaniu języka hebrajskiego w szkołach średnich. Sprawa ta będzie załatwiona na jednem z najbliższych posiedzeń Zarządu. Narazie wstrzymujemy się z zajęciem stanowiska w tej sprawie, spodziewając się, że prezes Zarządu p. Dr. Ramer, w którym, jak wykazało ostatnie posiedzenie, ruch hebrajski ma wiernego i oddanego obrońcę, będzie stał na straży, by Zarząd załatwił tę sprawę w duchu narodowo- żydowskim.

Z działalności „Wiza" w Sanoku zasługuje na wzmiankę z powodzeniem przeprowadzona akcja szeklowa „Wiza" oraz intenzywna praca kulturalna. Odczyty, odbywające się co sobotę cieszą się wielką frekwencją. Dotychczas wygłosiły referaty: pp. Drowa Ramerowa, Rauchowa, Ortnerowa, Drowa Kanarkowa, Prof. Nebenzahlówna, Drowa Freyowa i Schiffowa, która wygłosi cykl wykładów z historji sjonizmu.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się występy Zygm. Turkowa i Idy Kamińskiej, którzy odegrali w szczelnie przepełnionej sali „Domu Żołnierza Polskiego", sztukę „Bezdomni". Artyści Małego Teatru ze Lwowa odegrali w sali „Sokoła" również z wielkiem powodzeniem sztukę pt. „Pociąg widmo".

Kino „Podhalania" po wyświetleniu pierwszorzędnych filmów jak „Niepotrzebny człowiek", „Ostatni rozkaz" (oba z E. Janningsem) „Moulin-Rouge", które cieszyły się niezwykłą frekwencją, zapowiada cały szereg najnowszych filmów: „Carewicz" G. Zapolskiej z Iwanem Petrowi-

Ellen.

Przechrzta — referentem dla spraw... żydowskich

Onegdaj ustąpił na własne żądanie z zajmowanego dotąd stanowiska referenta dla żydowskich partyj politycznych przy oddziale bezpieczeństwa publicznego komisarjatu rządowego w Warszawie p. Karol Thorn. Na jego miejsce został zamianowany niejaki Mieczysław Zylwicz — przechrzta. Nowy referent dla spraw żydowskich pracował dotychczas w policji kryminalnej. Chrzest przyjął w roku 1919 w czasie masowych redukcyj żydowskich urzędników policyjnych. Gazety warszawskie zwracają uwagę na fakt, że nawet za czasów endeckich referentami dla spraw żydowskich byli wyłącznie Żydzi. Czasy się jednak zmieniają...

Budowa kolej pod Czeremoszem

P. minister komunikacji, inż. A. Kühn, udzielił inż. Fr. Dornikowi, działającemu z ramienia dyrekcji lasów państwowych we Lwowie, zezwolenia na studja przedwstępne celem sporządzenia projektu technicznego linij kolejowych ogólnej długości około 129 km., które przechodzić mają przez woj. stanisławowskie. Są to linje wąskotorowe: od miasta Kuty doliną Białego Czeremoszu do Kluzy Rudolfa długości 80 km., od Białego Czeremoszu przez Hryniawę ku źródłom potoku Propiwne dług. 15 km., od Burkutu przez Szybeny-Jawornik do ujścia potoku Dzembronia, długości około 20 km., wisząca kolejka linowa wzgl. wąskotorowa od Hryniawy do Szybeny dług. 6 km., wreszcie bocznica normalnotorowa od m. Kuty do granicy państwa w kierunku stacji Wyżnica, długości 3 km. Budowa kolejek w tych stronach ma doniosłe znaczenie zarówno dla ruchu turystycznego i letniskowego, jak i dla eksploatacji lasów i przewozu owoców południowych.

Bestjalski mord na żydowskiej rodzinie

Ze Lwowa donoszą: W piątek w nocy miał miejsce we wsi Pogorzelisko koło Magierowa straszliwy wypadek. We wsi tej mieszkał oddawna karczmarz żydowski Mojżesz Mensch wraz ze swoją rodziną, składającą się z żony, dwojga dzieci i starej matki. W nocy z piątku na sobotę, gdy mieszkańcy karczmy byli pogrążeni w głębokim śnie, jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod dom. Karczma spłonęła doszczętnie, a wśród zgliszcz znaleziono już tylko zwęglone zwłoki rodziny karczmarza. Prawdopodobnie sprawcami tego straszliwego czynu są okoliczni chłopi

—o—

NOWY BURMISTRZ CIESZYNA. Na ostatniem posiedzeniu pełnego wydziału gminnego miasta Cieszyna dokonano wyboru nowego burmistrza, które to stanowisko opróżnione zostało przez zgon śp. senatora ks. Londzina. Burmistrzem wybrany został większością głosów adwokat Władysław Michejda.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY. Onegdaj w nocy zesunęła się na drogę prowadzącą z Kut do Roztoka niedaleko Kossowa skała na przestrzeni blisko 2 km. Obalone zostały słupy telegraficzne i przerwana zupełnie komunikacja kołowa. Pracę nad odwaleniem olbrzymich mas skalnych już się rozpoczęły. Z powodu nagromadzenia wielkiej ilości łomu skalnego, potrwają one dłuższy czas.

PRZYTRZYMANIE GRUPY EMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH. W zeszłym tygodniu przytrzymano na granicy polsko- gdańskiej około 20-tu emigrantów żydowskich, zdążających do Ameryki i Francji. Emigranci posiadali prawdziwe paszporty, atoli opatrzone sfałszowanemi wizami. W związku z tem aresztowano warszawskiego fałszerza paszportów niejakiego Maksa Beigelmanna. Przy aresztowanym znaleziono obfity materjał obciążający.

ZMARTWIENIA ANTYSEMITÓW WARSZAWSKICH. Antysemici warszawscy mają nowe wielkie zmartwienie. Do tramwajów miejskich przyjęto — słuchajcie! słuchajcie! — dwóch Żydów na motorniczych. Jeśli się uwzględni, że Warszawa liczy 30 procent mieszkańców żydowskich, ła wśród kilkuset pracowników tramwajowych zajętych jest aż dwóch motorniczych żydowskich, łatwo można zrozumieć, jak słusznemi są biadania antysemickiej urzędówki. Szanowny ten organ kończy odnośną notatkę niedwuznaczną prowokacją: „Wśród pracowników Polaków rodzi to (scil. przyjęcie dwóch pracowników żydowskich) zrozumiałe rozgoryczenie..." Od siebie możemy dodać że to rozgoryczenie jest zrozumiałe tylko dla „Gazety Warszawskiej" i jej wyznawców...

POZNAŃSKI CONTRA KON. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj trzy sprawy prasowe, w których chodziło o oświadczenie p. Oskara Kona, prezesa Widzewskiej Manufaktury, złożone wobec dziennikarzy żydowskich z Warszawy tej treści, iż firma I. K. Poznański znajduje się w trudnościach finansowych. Redaktorzy odpowiedzialni „Naszego Przeglądu" i „Unzer Ekspress" zostali uwolnieni, gdyż pisma te ograniczyły się tylko do zacytowania oświadczenia p. Kona, natomiast redaktor „Ekspresu Porannego" został skazany na dwa tygodnie aresztu, gdyż podał odnośną wiadomość jako własną, wskutek czego wziął odpowiedzialność za nią. Firma Poznański zamierza wytoczyć obecnie proces p. Konowi o zniesławienie.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO W POLU. Żywiec (kap.) Z powodu defektu w motorze musiał onegdaj samolot linji Wiedeń—Katowice wylądować w polu w Olbrzydowicach. Jedyny pasażer samolotu kupiec Epstein z Sanoka musiał dalszą podróż do Wiednia odbyć pociągiem.

BÓJKA W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM W WARSZAWIE. Podczas sądu honorowe-

Zwiastuny wiosny

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Kwadratura koła"

Komedja w 3 aktach Walentyna Katajewa.

Doprawdy w wielkim jestem kłopocie, albowiem sztukę Katajewa wystawił przed kilku tygodniami u nas w Krakowie p. Zygmunt Turkow i zagrał ją znacznie lepiej, żywiej i bardziej zajmująco od aktorów naszej miejskiej sceny. Nie mogę jednak tak bardzo chwalić żydowskich aktorów, obawiam się bowiem zarzutu stronniczości, ale w ostateczności sama sztuka Katajewa jest tak mało pretensjonalna, a powtóre koniec sezonu i widoczne jakieś komplikacje przyczyniły się prawdopodobnie do tego, że sztukę wystawiono, byleby tylko wypełnić lukę. „Habent sua fata" nie tylko „libelli", lecz i sztuki dramatyczne. Dotychczas informowały nas komunikaty teatralne, że reżyserja „Kwadratury Koła" spoczywa w ręku p. Starskiej, a nagle dowiadujemy się, że sztukę reżyserowała p. Helena Zelwerowiczowa. Jest to pierwszy występ tej artystki jako reżyserki, występ narazie mało mówiący, gdyż idący po linji utartych już szlaków.

O samej sztuce niewiele będę pisał, odwołuję się bowiem do swej poprzedniej recenzji. Zaznaczam tylko, że sztuka jako dramat jest mało interesująca, jest raczej udramatyzowaną nowelą, niewinnym scenicznym żartem. A jeśli pobudza nasza ciekawość, to tylko dlatego, ponieważ służy nam jako okienko, poprzez które możemy zaobserwować, co się dzieje w izbie naszego sąsiada ze wschodu. Świadczy ta sztuka zresztą o dokonanej już stabilizacji sowieckiego systemu, który może sobie teraz pozwolić nawet na satyrę na swe stosunki, ponieważ to „rewolucji nie zaszkodzi".

Artyści grają naogół poprawnie i z dużą werwą. P. Łozińska jako Ludmiła poszła po linji najmniejszego oporu, a chociaż uposażyła swą sylwetkę we wrodzony wdzięk, nie pogłębiła jej jednak. Wszak taka Ludmiła w sowieckiej Rosji nie może być zwykłą słodką kobiecinką, lecz przeżyła już rozmaite katastrofy. Bardzo miłe typki stworzyli p. Niedźwiecka i p. Łubiakowski.

M. K.

go przeciwko trzem akademikom, oskarżonym o zwołanie wiecu w domu żydowskich studentów Wyższej Szkoły Handlowej wbrew zakazowi zarządu, doszło do awantur i bójek pomiędzy prawym i lewym odłamem młodzieży. Tło bójki było następujące: Jeden z lewicowych studentów pozwolił sobie na niesłychane oskarżenie pod adresem oskarżyciela Aleksnadra Ołomuckiego, zarzucając mu, że brał pieniądze za swoje oświadczenie. Słowa te wywołały wielkie wzburzenie na sali. Doszło do gwałtownej utarczki słownej, a w chwilę potem przeciwnicy rzucili się na siebie. Bójka trwała przeszło pół godziny i dopiero energiczna i taktowna postawa sądu honorowego zdołała uspokoić walczących. Około 15 akademików zostało lżej rannych.

ŚMIERTELNA BÓJKA NIEDZIELNA WE LWOWIE. W niedzielę wieczór zaczepiło na Zniesieniu (przedmieście Lwowa) kilku apaszów dwóch przechodzących ułanów. Jeden z apaszów zmierzył się do ułanów rewolwerem. Przechodzący właśnie kapitan strzelił do jednego z napastników, zabijając go na miejscu. Na miejscu wypadku zebrał się tłum ludzi, złożony z szumowin podmiejskich i usiłował zlynczować kapitana. Dopiero zaalarmowana policja zdołała napadniętych wybawić z opresji. Zabitym apaszem okazał się niejaki Mikołaj Seidler.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA NIEDALEKO WARSZAWY. W nocy że soboty na niedzielę miała miejsce niedaleko Warszawy katastrofa automobilowa, której ofiarą padło życie ludzkie. Koło godziny 2-giej w nocy stoczyło się auto prowadzone przez p. Eugenjusza Bodo z nasypu na drodze między Warszawą a Łowiczem. P. Bodo nie zauważył wskutek ciemności zakrętu i samochód spadł z 4-metrowej wysokości. Ofiarą katastrofy padł Witold Roland, który poniósł śmierć na miejscu. Inni pasażerzy odnieśli cięższe i lżejsze rany. Rannych przewieziono do szpitala w Łowiczu.

PRZYKRY INCYDENT NA PWK. Z Poznania donosi AW.: Onegdaj popołudniu zwiedzająca PWK. publiczność była świadkiem przejmującej sceny. Na dachu budynku sąsiadującego z dancingiem ukazał się człowiek w ubraniu kucharza strasznie zakrwawiony. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. W wyniku przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż poraniony jest 38-letnim kucharzem Stanisławem Borowskim zatrudnionym w jednej z restauracyj wystawowych. Przypuszczają, iż Borowski w przystępie szału zadał sobie 11 ran nożem kuchennym, a następnie przez małe okienko wydostał się na dach. Borowski znajduje się obecnie w szpitalu, jest jednak zupełnie nieprzytomny i stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

6 LAT ZA ZASTRZELENIE MĘŻA Z ZAZDROŚCI. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał onegdaj sprawę 46-letniej Heleny Złoczewskiej, która w październiku r. ub. z zazdrości zastrzeliła swego męża, sztygara kopalni „Saturn". Po przesłuchaniu 30 świadków, sąd skazał Złoczewską na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

NAPAD RABUNKOWY W ZAKOPANEM. Dnia 25 bm. o godz. 2'30 napadło dwóch osobników na idącego w Zakopanem ul. ks. Kaszelewskiego Władysława Kukuca, cieślę, któremu zrabowali 15 zł w gotówce, 2 kapelusze góralskie i 1 laskę ciupagę. Sprawcy napadu — Litwa Ludwik z Rabki pow. Maków i Kamecki Roman z Przecławia pow. Mielec, obaj wyrobnicy bez zajęcia, zostali przez poszkodowanego rozpoznani i przyaresztowani przez komisarjat policji w Zakopanem. Przy aresztowanych znaleziono 10 zł i wspomnianą ciupagę.

Auto na raty!

Omawiając zagadnienia, związane z automobilizmem, nie można pominąć milczeniem kupna na raty. System ten jest rozpowszechniony przedewszystkiem w Ameryce, gdzie stał się on podstawowym czynnikiem rozwoju automobilizmu.

Ciekawe dane i spostrzeżenia przytacza w tej mierze Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation, dane, oparte właśnie na zbadaniu rynku angielskiego.

Hasło kupowania na raty zdaje się pozornie być zaprzeczeniem zasady oszczędności i gromadzenia bogactw. Po głębszem jednak rozpatrzeniu jej, należy przyznać rację, że kupno na raty jest podstawą dzisiejszego dobrobytu, ułatwia bowiem dokonywanie tranzakcyj, bez wyłożenia całkowitej sumy sprzedażnej, zwiększając tem samem obroty przedsiębiorstwa i pozwalając na stałe zatrudnienie dużej ilości robotników. Jest rzeczą oczywistą, że chcąc kupić za gotówkę np. dom, czy samochód, długo należałoby oszczędzać pieniądze na ten cel, tymczasem kupno na raty znakomicie upraszcza całe zagadnienie.

Najbardziej przekonywującego dowodu w tej mierze dostarczają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie system sprzedaży na raty stał się podstawą obecnego dobrobytu. Skala życia w Stanach Zjednoczonych jest bardzo wysoka, gdyż zarówno robotnik jak i przemysłowiec urządza z równą starannością swój dom na co właśnie pozwala mu system kupna na raty. Rozwój przemysłu również należy w dużej mierze przypisać temu systemowi, pozwalającemu zastąpić zużyte maszyny nowemi, kupionemi na raty.

Pamiętać jednak należy o tem, aby przedmiot nabywany na raty znacznie przewyższał swoją trwałością termin ostatecznej spłaty. Dla człowieka rozsądnego kredyt jest kapitałem. W myśl tej zasady zrozumiałe stanie się dla nas twierdzenie, że każdy człowiek o stałej pensji może być uważany za kapitalistę.

O słuszności tego rozumowania nikogo chyba nie trzeba przekonywać. Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation, posiadając doskonałych ekonomistów-ekspertów, podaje na podstawie dokładnych obserwacyj, że system kupowania na raty, rozumnie stosowany, staje się trwałą podstawą dobrobytu.

Z uwag tych tem więcej należałoby korzystać, że jak dotychczas system kupowania na raty przedstawia się u nas dość chaotycznie, co powoduje bardzo często dokonywanie zupełnie zbytecznych wydatków.

INFORMATOR WOJSKOWY

DILIGENTER, WILNO: ad 1) tak, ad 2) nie, należy zastosować się do uwagi na zawiadomieniu umieszczonej, ad 3) nie, ad 4) tak, ad 5) nie.

STAŁY ABONENT A. WALLACH: Zależy od tego, czy uzyskał również zwolnienie z obywatelstwa polskiego. Obywatel polski musi bowiem zadość uczynić obowiązkowi stawienia się.

ZE ŚWIATA

Popularność Shawa kosztowała niewinnego człowieka 1500 dol...

Na licytacji książek w Nowym Jorku zapłacono za jeden z tomów Locke'go 1500 dolarów, chociaż w każdej księgarni można go było dostać za jednego dolara. Znalazł się jednak amator, który za tę książkę zapłacił 1500 dolarów, ponieważ wywołano na licytacji, że książka pochodzi z bibljoteki Bernarda Shawa, który też własnoręczne uczynił zapiski na jej marginesie. Shaw, gdy się o tem dowiedział, wystosował list do pewnej londyńskiej gazety z oświadczeniem, że Lockego nigdy w swojem życiu nie czytał, ani też żadnych własnoręcznych zapisków w tym tomie nie uczynił. Okazało się jednak później, że sprzedana na licytacji książka ma przecież jakiś związek ze Shawem. Pochodzi mianowicie z bibljoteki jego zmarłego teścia. Żona Shawa sprzedała bibljotekę swego ojca, a więc także i książkę Lockego. Ale i żona Shawa nigdy nie miała „odwagi" czytać Lockego, dlatego i ona nie wiedziała, że znajdują się tam własnoręczne zapiski jej ojca. W ten to sposób zapłacono za książkę 1500 dolarów. Możemy sobie przedstawić minę nabywcy, gdy się o tem dowiedział...

Tragedja Ghandiego

Mahatma Ghandi ogłosił we wydawanem przez siebie piśmie list do swoich przyjaciół, który każdego głębokiem przejmie wzruszeniem. Czytamy w tym liście, że Ghandi zwątpił w człowieka. Tragedja jego jest najosobistszej natury, albowiem Ghandi występuje przeciwko swemu bratu, swej żonie i jednemu ze swych najukochańszych uczniów. Jego brat w oszukańczy sposób doszedł do wielkiej fortuny, jego żona zebrała wielkie sumy pieniężne, które zaszyła w swe suknie, by je ukryć przed mężem, jeden z jego najukochańszych uczniów odebrał swemu koledze żonę, a gdy go ten zainterpelował, odpowiedział na to brutalnym napadem.

W swej rozpaczy postanowił Ghandi wycofać się z publicznego życia, gdyż nie może dłużej przebywać w towarzystkie ludzi.

Ta enuncjacja Ghandiego wywołała wielkie wrażenie w kołach jego zwolenników.

Oszustwa i intrygi polityczne dookoła b. cesarza Wilhelma

„Ogrodnicy" mają w Niemczech przeprowadzić restaurację monarchji...

Prasa niemiecka szeroko rozpisuje się o zakończonym niedawno procesie „niemieckiego kupca" Karola Hartunga, który pod pozorem, że jest nieślubnym synem żony byłego cesarza niemieckiego Herminy, wyłudzał od rozmaitych ludzi większe i mniejsze kwoty. Proces, który odbywał się w Kolonji, wzbudził w Niemczech bardzo dużą i całkiem uzasadnioną sensację. Okazuje się bowiem z niego, że oskarżony pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z rezydencją w Doorn, że był tam kilkakrotnie, że prywatny sekretarz cesarzowej Wunderlich oczekiwał go na stacji kolejowej i że cesarzowa bardzo żywo interesowała się losami tego młodego człowieka. Rozumie się, że sąd nie wentylował wcale kwestji, czy oskarżony jest naprawdę synem „cesarzowej", ale skonstatowano, że Hartung był kurjerem dynastji w Doorn i otrzymywał bardzo poufne listy, których nie można było powierzyć poczcie, do wybitnych nacjonalistycznych polityków, jak hrabia Westarp, Hugenberg i innych. Sąd skazał oskarżonego na 13 miesięcy więzienia za cały szereg oszustw.

Równocześnie z tą sprawą przynosi „Berliner Tageblatt" wiadomość, że pełnomocnik byłego cesarza „prezydent" Nitz otrzymał dymisję. Ten to Nitz nie był wcale niczem lecz okazał całkiem duży talent organizacyjny — do robienia interesów. Jako zaufany cesarzowej powołał do życia organizację, która nazywała się niewinnie „Der Gärtner". Miała ona siecią swych jaczeczek pokryć całe Niemcy, a kierownicy tych ferm ogrodniczych bardzo pokaźne pobierali pensje. Kierownik np. biura we Weimarze, były admirał otrzymywał miesięcznie 2000 marek. Skąd Nitz czerpał fundusze, czy wyłącznie tylko ze szkatuły Wilhelma II, czy też z innych źródeł, tego „Berliner Tageblatt" nie wie, ale wzywa władze do przeprowadzenia śledztwa, by wyjaśnić ciemną tę aferę.

Z EKRANU

„O świcie"

Kinoteatr „Wanda"

Film, który obecnie wyświetla „Wanda" narobił swego czasu wiele hałasu w międzynarodowych sferach politycznych. (Swego czasu obszernie o tem pisaliśmy). Pacyfiści, a także niektórzy oficjalni politycy angielscy uważali, iż demonstrowanie przed szeroką publicznością tragicznej śmierci Edyty Cavell, która dzięki swej niezwykłej szlachetności legła zmiażdżona pod obuchem rozjuszonego niemieckiego militaryzmu z pierwszych lat wojny światowej, przyczynić się może jedynie tylko do rozjątrzenia umysłów i do spotęgowania nienawiści międzynarodowej. Ostatecznie film został nieco złagodzony i jest obecnie wyświetlany na zachodzie, a teraz dostał się także i na ekran polski.

Trzeba przyznać, że doskonały reżyser filmu Wilcox uczynił wszystko ,aby historji Edyty Cavell odebrać we filmie cechę tendencji specyficznie anty niemieckiej. Rozsądniejszy widz — ale niestety tylko rozsądniejszy! — zrozumie, że właściwym oskarżonym, właściwym winowajcą rozstrzelania niezwykłej kobiety był nie militaryzm specjalnie pruski, lecz militaryzm wogóle, militaryzm jako taki. Kto wie, czy Anglicy albo Francuzi postąpiliby w analogicznym wypadku inaczej... W każdym razie byłoby dobrze ,ażeby film ten wyświetlać właśnie — w Niemczech.

Przy tem wszystkiem jest to film bardzo piękny i bardzo zajmujący, mimo, że nie ma w nim wcale miłości. Znakomita aktorka angielska Sybilla Thorndike gra Edytę Cavell z przejmującą do głębi subtelnością. Już choćby dla tej mistrzowskiej kreacji warto ten film zobaczyć.

W. B.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 27

Maj
28
Wtorek
18 Ijar 5689

Zachód słońca 19 m. 39

Rada Partyjna Org. sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

We czwartek dnia 30 bm. odbędzie się w Krakowie, jak już donieśliśmy, Rada Partyjna org. sjońskiej zach. Małopolski i Śląska. Wzywamy wszystkich członków Rady partyjnej, by ze względu na ważność porządku dziennego przybyli na konferencję. Początek konferencji o godz. 10 przedpołudniem. Na konferencji zapaść mają uchwały zasadnicze.

Egzekutywa Org. sjońskiej.

Notatka w „Nowym Dzienniku" umożliwia egzystencję warszawskiemu tragarzowi

Od znanego działacza społecznego i filantropa p. Szymona Fürstenberga dyrektora Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie, otrzymujemy następujące pismo:

„Niniejszem uprzejmie komunikuję, że na skutek zacytowanej za „Naszym Przeglądem" notatki umieszczonej w poczytnem piśmie WPanów z dnia 26 V. br. Nr. 139 pt. „Szklankę krwi własnej — za 150 zł", — poleciłem zastępcy firmy „Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego", której jestem dyrektorem, by po sprawdzeniu prawdziwości powyższej notatki na miejscu, wypłacił na mój prywatny rachunek tragarzowi Leonowi Chłonowerowi w Warszawie ul. Stawki Nr. 28 m. 29 sumę zł 150 — potrzebne mu na kupno wózka.

Proszę o przyjęcie powyższego do wiadomości i pozostaję z poważaniem

Fürstenberg wlr."

Troska o zdrowie pracowników

W tych dniach odbyło się w departamencie służby zdrowia M. S. Wewn. pod przewodnictwem dyr. Piestrzyńskiego posiedzenie sekcji do spraw walki z chorobami zawodowemi Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Przedmiotem obrad były: 1) projekt rozporządzenia ministerstw pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, oraz spraw wewnętrznych w sprawie przepisów hygjeny i bezpieczeństwa, obowiązujących przy wyrobie gotowych do użytku farb i past, zawierających biel ołowianą, siarczan, ołowiu i inne produkty, oraz przy wykonywaniu robót malarskich, przy których używane są te farby i pasty! 2) projekt rozporządzenia Min. P. i O. S., P. i H., oraz M. S. W. w sprawie przepisów bezpieczeństwa i hygjeny pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, litograficznych i odlewaniu czcionek.

W sprawie pierwszego projektu sekcja zgodziła się z jego brzmieniem, w projekcie zaś o zakładach graficznych wprowadzono szereg poprawek, mających na celu ściślejsze przestrzeganie hygjeny.

Ponadto uchwalono przyłączyć się do rezolucji, uchwalonej przez Radę Ochrony Pracy, m. in. dotyczącej pracy kobiet i dzieci.

Koncesje na skup zużytych butelek

Z Warszawy donoszą: Krążą pogłoski, że zamierzone jest wprowadzenie ograniczenia wolnego skupu butelek pustych. Właściwie skupywać może każdy, ale monopol będzie odkupywać te butelki tylko od osób posiadających na ten cel wydane koncesje.

Koncesje takie będą wydawane jedynie inwalidom wojennym. W sferach zawodowych skupywaczy butelek monopolowych projekt ten wywołuje zrozumiałe zdenerwowanie, albowiem grozi pozbawieniem chleba tysiącom rodzin

Mord rabunkowy w Białej

W sobotę wieczór dokonało dwóch uzbrojonych sprawców morderstwa rabunkowego na osobie Hugona Mędrzyka zam. w Białej przy ul. Trzynowskiej l. 14. Jeden ze sprawców wzrostu wyższego oddał do Mędrzyka dwa strzały z rewolweru „Parabelum", z których jeden był śmiertelny. Zrabowaniu pieniędzy posiadanych przez Mędrzyka w kwocie około 500 zł przeszkodziła sprawcom żona ofiary napadu. Zbrodniarze po dokonanem morderstwie zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościg.

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** odbędzie się dziś we wtorek 28 bm. o godzinie 6'15 w Rynku głównym Nr. 30.

— **DZIŚ LAG BEOMER!** Żydowskie Gimnazjum organizuje dziś we wtorek w Lag Beomer „Święto Sportowe" dla młodzieży, dla której Komitet Rodzicielski przygotowuje liczne niespodzianki (loterja, koło szczęścia, strzelanie z łuku i inne). Święto sportowe i zabawę dla dzieci, które się odbędą na boisku Makkabi o godz. 3-ciej popoł., poprzedzi pochód młodzieży przez dzielnicę żydowską. W czasie pochodu i zabaw przygrywać będzie dęta orkiestra gimnazjalna.

— **UROCZYSTOŚĆ POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ GMACHU SZKOLNEGO DLA INSTYTUCYJ „CHEDER IWRI" I „TACHKEMONI"** odbędzie się dziś we wtorek o g. 4 popoł. przy ul. Miodowej 26.

— **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIEMI POZAZAKŁADOWEMI (UL. ZIELONA 3)** urządza dziś, we wtorek zbiórkę uliczną na mieście. Społeczeństwo nasze nie poskąpi swego poparcia instytucji, opiekującej się niezwykle pieczołowicie i produktywnie setkami dzieci sierocych. Towarzystwo otwiera w czasie feryj wakacyjnych swe słynne olbrzymie wzorowe półkolonje, mieszczące około 500 dzieci najbiedniejszych i na ten cel potrzebuje pieniędzy, których niechybnie dostarczy nasze ofiarne obywatelstwo.

— **Z RYNKU MIĘSNEGO.** W tygodniu od 18 do 24 bm. spędzono nat argi w Krakowie buhaji 87, wołów 103, krów 137, jałówek 92, cieląt 802, nierogacizny 920, razem 2141 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 85 zwierząt. Ogółem 2226 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2129 sztuk, na konsumcję innych gmin 97. Spęd wszystkich gatunków zwierząt był średni. Ceny bez zmiany.

— **KONCERTY NA PLANTACH.** Orkiestra Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Niższych Funkcjonarjuszy m. Krakowa przystępuje do urządzenia szeregu koncertów dla publiczności na plantach krakowskich, chcąc w ten sposób zapoznać mieszkańców naszego miasta z wysokim poziomem artystycznym zespołu „Harmonja". Pierwszy koncert odbędzie się dziś tj. we wtorek o godz. 5 popoł. przy Drzewie Wolności opodal teatru miejskiego im. Słowackiego. W razie niepogody koncert odbędzie się dnia następnego. Dalsze koncerty będą się odbywały co tydzień w innych miejscach na plantach, o czem Towarzystwo będzie w porę komunikowało.

— **Z POWODU BUDOWY NAWIERZCHNI W UL. BATOREGO** zamyka się dla ruchu kołowego aż do odwołania z dniem 31 maja br część ulicy na przestrzeni od ul. Karmelickiej do ul. Sobieskiego. Ruch skierowywuje się przez ul. Kremerowską i Sobieskiego.

— **OFIARA NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ.** Dnia 25 bm. doniosła do policji Aniela Jurasz zwana Łuszczak z Glicarzowa, że dnia 25 bm o godz. 8-mej Andrzej Borkowski zastrzelił z rewolweru jej 16-letniego syna Józefa, który po upływie kilku minut zmarł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że śmierć Jurasa nastąpiła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez Andrzeja Borkowskiego z Bańskiej.

— **ZNOWU WIELKIE OBERWANIE CHMURY** Onegdaj między godz. 14 a 15 nastąpiło oberwanie chmury w przysiółku Duraje ad Brzuśnik w rejonie posterunku policji Węgierska Górka pow. Żywiec, oraz w gminie Koszarawie, które trwało 20 minut. Wskutek ulewnego deszczu woda zabrała z gór warstwy gleby wraz z tegorocznym plonem na przestrzeni 24 morgów, wyrządzając szkodę przeszło 100 gospodarzom, a to na przysiółku Duraje w wysokości około 12.000 zł, zaś w Koszarawie około 2.000 zł Strat w ludziach i inwentarzu żywym nie było.

— **DZIECIOBÓJCZYNI.** Dnia 25 bm. dowiedział się posterunkowy policji w Jodłowej pow. Pilzno o zatajeniu porodu przez Józefę Łaguż „stanu wolnego z Dzwonowej. W czasie śledztwa przyznała się dziewczyna, że dnia 14 bm. porodziła żywe dziecko płci eżńskiej, które wkrótce zakończyło życie. Ustalono, że sprawczyni ukryła zwłoki w łóżku w sieni i dopiero dnia 22 bm rano zabrała je stamtąd i pogrzebała potajemnie na cmentarzu w Blurczy.

— **DWA ZEGARKI.** Litman Abraham, kupiec zam. przy ul. Juljusza Lea l. 87 zgłosił do policji, że dnia 26 bm. skradziono mu zegarek złoty wartości 600 zł. — Dräger Hirsch, agent handl. zam. przy ul. św. Agnieszki 2 zgłosił, że tegoż dnia skradziono mu przed lokalem wyborczym zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 500 zł.

— **NIE UMIELI POSZANOWAĆ CUDZEJ WŁASNOŚCI...** Galer Dawid (lat 19) bez zajęcia, zam. przy ul. Bożego Ciała aresztowany został pod zarzutem kradzieży kieszonkowej kwoty 170 zł na szkodę Mojżesza Kleina. — Kwiecinski Franciszek (lat 20) robotnik, zam. przy Aleji Skrzyneckiego 6 „aresztowany został za kradzież koły 50 zł z niezamkniętego mieszkania na szkogę Jana Miecura robotnika. — Komorowski Aleksander (lat 27), robotnik, zam przy ul. Gromadzkiej 9 i Klimek Stanisław (lat 27) robotnik zam. w Kobierzynie aresztowani zostali za kradzież dwóch beczek piwa wartości 60 zł z wozu kolejowego w Podgórzu. — Lenczowski Piotr (lat 29) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież trzewików wartości 50 zł na szkodę Abrahama Katza.

— **ZNACZNA KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Teufel Szymon, kupiec, zam. przy ul. Szewskiej zgłosił do policji, że dnia 26 bm. o godz. 19'50 skradziono mu na dworcu zachodnim w czasie wsiadania do pociągu portfel z kwotą 3000 kor. cz.

—o—

—o—

Z NADEJŚCIEM WIOSNY zapanowała w Wysokich Tatrach nadzwyczajna pogoda wiosenna, która ściągnęła tłumy letników, rozsianych po licznych tutejszych uzdrowiskach. Ogólnie znanym faktem jest, iż specjalna flora Tatr o charakterze alpejskim najcudowniej rozkwita w miesiącach maju i czerwcu, nic dziwnego, że w czasie Świąt Zielonych prawie wszystkie hotele, pensjonaty i sanatorja były szczelnie wypełnione. Kuracjusz korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach czesko-słowackich o ile, zatrzymują się conajmniej 10 dni w Wysokich Tatrach. Ceny są stosunkowo niskie i umożliwiają pobyt zwłaszcza w miesiącach maju i czerwcu, których zarządy uzdrowisk przyznają kuracjuszom specjalne ulgi. 1389a

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 28 maja.

Kraków. (314.1) Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotn. meteor., Koncert płyt gramofonowych, 12.50. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 13 i 14.50. Komunikaty, 15.10. Pieśni majowe z Wieży Marjackiej, 16.15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci, 17. Odczyt pt. „Świat starożytny w dzisiejszych Włoszech", wygł. prof. Dr. Barbara Sypniewska. 17.25. „Wykład radjotechniczny", wygł. Dr. W. Witkosz, prof. U. J., 17.55. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.35. Recytacje poetyckie — p. Marja Człapińska, 18.50. Rozmaitości, program na dzień następny, komunikaty, 19.10. Przerwa. 20. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK. 20.15. Transmisja koncertu z Poznania (festiwal muzyki polskiej). Po audycji transmisja komunikatów z Warszawy.

Katowice. (416.1) 16. Muzyka płyt gramof., 16.15. Transm. z Warsz. Program dla dzieci, 16.45. Dalszy ciąg muzyki płyt gramof. 17. Odczyt pt. „Tryptyk historyczny na tle dziejów Śląska" — p. Roman Sumowski. 17.55. Transm. koncertu popołudniowego z Warsz., 18.35. Recytacje poetyckie z Krakowa, 18.50. Rozmaitości, 19.10. Kom. harcerski, 19.20. Odczyt pt. „W kręgu Rady na Jamboree" — (Na marginesie wyjazdu harcerzy do Anglji)" — Dr. Henryk Kapiszewski, 20.15. Transm. koncertu z Poznania. Po transm. kom. lotn. meteor. i PAT z Warszawy.

Wiedeń. (519.9) 19.30. „Cyganerja" opera Pucciniego.

Kopenhaga. (336.3) 20. Koncert symfon.

Włocław. (321.2) 20.15. Koncert Filh. Śląskiej.

Berlin. (475,4) 21. Koncert Pfitznerowski z udziałem kompozyt.

Szalapin w Polsce

W poniedziałek przybył do Warszawy najsławniejszy śpiewak współczesny — Fedor Szalapin.

Paryski korespondent „Kurjera Porannego“ odwiedził wielkiego Szalapina w przeddzień je go wyjazdu do Polski. Oto, jak opisuje swe wrażenia:

„Zastałem Tyrana wokalnych dziedzin ludzkich w doskonałej formie i w cudownym szlafroku, godnym Tamerlana lub samego Żywego Buddy. Gdy stanął przedemną w świetle piękne go studio nie mogłem, mimo, iż znałem mistrza z ekstrady, powstrzymać się od takiego Aah! które ongi Mickiewicz zrymował z Czatyriah. Wspaniała postać Szalapina, wprost żywy monument męskiej potęgi jest naprawdę odpowiednią oprawą dla jego głosu. Jakiś Piotr Wielki sceny i estrady, nadnaturalna istota, w której Mefisto musi się czuć nareszcie sobą nie aktorem.

Znakomity śpiewak opowiadał mi ze swadą niewymuszoną wszystko cokolwiek może interesować polską publiczność.

— Ostatni raz byłem w Warszawie w roku 1915 — Jechałem tam z gorącem sercem i byłem równe gorąco przyjęty. To dowód jak mogą narody obcować ze sobą w sztuce, jakiekolwiek stosunki łączą czy dzielą ich rządy. Obecnie jadę z tem większem wzruszeniem, niestety, mogę dać tylko jeden koncert, bo już 4. czerwca mam koncert w Paryżu, a potem jadę na szereg koncertów do Londynu.

— Programu koncertu, jak zwykle, ściśle nie oznaczam, bo wolę mieć swobodę wyboru w ostatniej chwili. Jak zwykle będzie się składał z kilku aryj z mego repertuaru pieśni... Będę śpiewał jako Leporello z „Don Żuana“, potem coś z „Kniazia Igora“ — po włosku i po francusku. Pieśni głównie po rosyjsku jak „Dubinuszkę“, pieśń perską Rubinszteina, pieśń Sachnowkiego itp. —

Nawet dźwięk mowy Szalapina ma jakąś fenomenalną wartość muzyczną. Nieporównane modulacje tonu akcentują temat, a gdy zniża głos do ostatnich tonów rejestru ma się wrażenie, że w Studio, przytłumione, grają organy i że powietrze drga ich echem. Szkoda, że w programie koncertów Szalapina nie ma takiego mówionego numeru: byłby to koncert nad koncertami.

Szalapin opowiada dalej z entuzjazmem o swoich poglądach na przyszłość t. zw. filmeprie, to jest raczej filmu śpiewanego. Po ostatniej wizycie w Los Angelos Szalapin wierzy że uzgodnienie barwy, plastyki wprost stereoskopicznej, gestu i emisji głosu jest już na drodze do praktycznego rozwiązania.

— Mnie zajmuje zwłaszcza myśl stworzenia takiego absolutnego filmu na temat Mefista. Jest to rola i to w różnych operach, z mego po wodu dużo i różnie pisano. Ja ją czuję w sobie. Scena nie pozwala na realizację takiego Mefista, jak go rozumiem. Za dużo konwenansu, za szczupłe ramy. Arje same w różnych operach mają partje niezgodne z charakterem Mefista. Trzeba je śpiewać jak napisane i grać jak scena pozwala. Co innego w filmie! Film może dać wprost czarodziejską swobodę gestu. I pod względem muzycznym film pozwala na pewne licencje, konieczne, mojem zdaniem, jeśli chodzi o stworzenie wielkiej całości.

I to jest prawdopodobnie temat najbliższej pracy twórczej Szalapina: Mefisto zrealizowany w ostatniej technice filmu śpiewanego. — Rzecz ta jest już w toku w odpowiedniem konsorcjum, może angielskiem.

Jeszcze przez chwilę rozmawiamy — trochę wspomnień z 40-letniej karjery wielkiego artysty. Jest w nich i polski dyrektor teatru, nazwiskiem Łukowicz, który w początkach karjery Szalapina dawał mu rolę... mimiczne. Ale kto zna grę twarzy i świetność postawy Szalapina, ten i tego nie będzie miał za złe poczciwemu Łukowiczow: zakonserwował na dłużej ten cudowny głos.

Żegnając znakomitego śpiewaka, czułem się szczęśliwy, że warszawskiej publiczności może być pewny kto staje przed ną jak Szalapin, jako przedstawiciel wielkiej sztuki.

SZALAPIN O ŻYDOWSKIEJ KULTURZE

Paryskiemu korespondentowi „Naszego Przeglądu“ oświadczył genjalny śpiewak:

„Proszę w mojem imieniu oświadczyć czytelnikom, że cieszę się szczerze z mego przyjazdu do Polski, gdzie znajdę wdzięczną i muzykalną publiczność. Jeśli chodzi specjalnie o publiczność żydowską, to wysoko cenię jej kulturę muzyczną i prawdziwy niekłamany entuzjazm dla sztuki.

Żydzi wydali szereg wielkich genjuszy muzycznych i wirtuozów, którzy na szerokim świecie zdobyli sobie zasłużoną sławę. Z ogromnem zainteresowaniem śledzę rozwój narodowej kultury żydowskiej.

Nie jest mi obca pieśń „nadziei żydowskiej“. Spiewałem już po hebrajsku „Hatikwę“. Będę szczęśliwy, jeśli ujrzę tworzącą się Waszą siedzibę narodową.

W przyszłym sezonie udaję się do Palestyny dokąd zostałem zaproszony przez miejscowe koła muzyczne“.

Rola instancji kasacyjnej w świetle nowej procedury karnej

Za czasów rosyjskich, zdarzył się w b. Kongresówce w sądzie drugiej instancji następujący charakterystyczny fakt. Sala sądowa mimo późnej pory wieczornej była przepełniona publicznością oczekującą rozpatrzenia kolejno powoływanych spraw. Dnia tego posiedzenie sądowe odbywało się nader powolnie ze względu na udział w komplecie wyrokującym jednego z sędziów b. słabo orjetującego się w sprawach karnych.

W pewnym momencie, gdy jeden z członków trybunału wydalił się do przyległego gabinetu, a dwaj pozostali asesorowie nie opuszczali swych miejsc, do stołu sędziowskiego podbiegł zadyszany mężczyzna z walizką w ręku mówiąc: „Panowie sędziowie, moja sprawa jest nadzwyczaj prosta i arcykrótka, mogą panowie śmiało rozpatrzeć ją we dwóch nie czekając na powrót trzeciego członka kompletu. W ten sposób i Panowie sędziowie nie stracą czasu, ja zaś zdążę na pociąg, który wkrótce odchodzi: dzięki czemu będę mógł załatwić bardzo ważny interes“, Niewiadomo który z argumentów powyższych przeważył w umywśle dwóch przedstawicieli Temidy, dość, że uwzględnili żądanie petenta i sprawe natychmiast dwuosobowo rozpatrzyli. Nie potrzeba dodawać, iż strona przeciwna, zainteresowana w sprawie odwołania się od powyższego wyroku ze skargą kasacyjną do Senatu Petersburskiego, gdzie oczywiście tego rodzaju „uproszczony“ wyrok został uchylony i sprawa skierowana do ponownego rozpatrzenia w normalnym komplecie sądu drugiej instancji.

Powyższy jaskrawy przykład mówi wyraźnie, iż w razie uchybienia przez sad istotnym obrzędom i formom postępowania w sprawie, orzeczenie zapadłe nie może posiadać mocy wyrcku sądowego i podlega ono uchybieniu w trybie kasacji.

Procedura karna rosyjska obowiązująca w b. Kongresówce dopuszcza skargę kasacyjną na wyrok ostateczny tylko w 3 wypadkach 1) w razie oczywistego pogwałcenia postanowień kodeksu karnego, 2) w razie uchybienia obrzędom i formom ostatnim i 3) w razie przekroczenia zakresu właściwości, lub władzy nadanej sądowi przez ustawę. Jak z powyższego widać, procedura karna dzisiejsza stoi na stanowisku t. zw. kasacji czystej. Zasadę tę można ująć krótko: Sąd Najwyższy nie dotyka w niczem meritum sprawy, ta się odbywa właściwie, według zasady Garraud: „nie Sąd nad przestępcą, lecz Sąd nad wyrokiem“. Sąd Najwyższy jest więc dziś instancją wykonywującą kontrolę słuszności wyroku pod względem prawnym, Sąd Najwyższy zatwierdza wyrok, zaskarżony, lub go uchyla, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym komplecie sędziów. Sąd Najwyższy nie może tylko wyroku zmieniać, nie ma ten sąd kompetencyj rewizyjnych.

Nowa procedura polska, wchodząca w życie z dniem 1 lipca b. r. utrzymuje powyższy zakres kompetencji Sądu Najwyższego. Kasację, w myśl postanowień nowej procedury, można będzie zakładać we wszystkich sprawach, a więc nawet najdrobniejszych, rozstrzygniętych przez sąd okręgowy w trybie odwołania od orzeczeń karno-administracyjnych, np. w wypadku skazania za nieostrożną jazdę itp. Kasację należy złożyć na piśmie i, co najważniejsza, skargę musi podpisać adwokat lub profesor względnie docent prawa państwowej szkoły akademickiej. Przepis powyższy stanowić ma, rzecz prosta, gwarancje odpowiedniego ujęcia kasacji. „Dziś na porządku dziennym są sytuacje, czytamy w motywach prawodawczych, iż strona zakładając kasację pisze o wszystkiem innem, nie dotykając uchybienia, jakiego się sąd w jej sprawie dopuścił i Sąd Najwyższy musi wtedy kasację oddalić dlatego jedynie, że jest źle napisana“. Przymus adwokacki będzie więc dla stron istotną deską ratunku, zabezpieczającą przed przegraną słusznej sprawy.

Dla zatamowania fali drobnych i nieuzasadnionych skarg kasacyjnych, nowa procedura ustanawia obowiązek składania przez skarżącego kaucji kasacyjnej, podwyższając dzisiejszą normę do 100 złotych. Bez kaucji kasacji nie przyjmuje się. Od składania kaucji wolne są pewne kategorje osób, m. i. oskarżeni aresztowani. W razie oddalenia kasacji przelewa się kaucję do Skarbu Państwa.

Nowa procedura w odróżnieniu od dzisiejszej zawiera normy wiążące Sąd Najwyższy przy rozpatrywaniu kasacji. Wyrok mianowicie należy uchylić w 9-ciu wypadkach nader istotnej obrazy form postępowania, np. o ile nie sporządzono protokołu rozprawy, o ile wbrew prawu rozpatrywano sprawę przy drzwiach zamkniętych itp. Oprócz sytuacyj wymienionych wyżej. Sąd Najwyższy uchyla wyrok niezależnie od zarzutów przytoczonych w kasacji, czyli z urzędu: 1) gdy w czynie oskarżonego niema cech przestepstwa, 2) jeżeli sprawę rozpoznano bez skargi pokrzywdzonego i w 2-ch innych wypadkach.

W razie dostrzeżenia w wyroku oczywistej omyłki, np. sąd w sentencji skazał Jana, a nie Józefa X. choć w motywach wyroku mówi o Józefie. Sąd Najwyższy w tym wypadku sam poprawia dostrzeżoną omyłkę.

O terminie rozprawy Sąd Najwyższy zawiadamia strony, lecz ich niestawiennictwo nie tamuje rozpoznania sprawy.

Na uwagę zasługuje przepis następujący: „Uznając, że kasację założono oczywiście lekkomyślnie, lub jedynie w celu działania na zwłokę, Sąd Najwyższy zawiadamia o tem władzę dyscyplinarną obrońcy, lub pełnomocnika, który podpisał kasację“. Jak z powyższego widać, prawodawca na podstawie praktyki dotychczasowej postanowił zabezpieczyć Sąd Najwyższy przed falą nieuzasadnionych, a często nawet niesumiennych kasacyj. Użyto w tym celu dwóch środków: kaucji, oraz odpowiedzialności pełnomocnika.

K. Kl.

— „RABKA". Otwartą została linja autobusowa „Podgórze—Rabka" wozem luksusowym „Lancia" odjazd z Podgórza (miejsce postoju ul. Józefińska) codziennie o godz. 8'30 rano odjazd z Rabki o godz. 5'30, czas trwania jazdy około 2 godziny. 827g

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27 5. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 167.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 114.50, Azot 2.70, Chodorów 201, Chybie 50, Elektrownia 55.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.25—105.50, 4 i pół proc. Listy zastawne Banku Krajowego 49. 4-proc.Listy zastawne Banku Krajowego 46.50

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej.. Ruch panował żywszy przy silniejszem zainteresowaniu dla Zieleniewskiego po kursie nieco słabszym i Banku Polskiego mocniej. Z innych papierów Elektrownia i Chodorów mocniej, Azot słabiej. Większych obrotów dokonano Zieleniewskim i Elektrownią. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej w większej chęci kupna.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Gazy wschodnie 23 i Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50, utrzymane. Gazy zachodnie 0.25 i Poż. Konwersyjna 55 słabiej. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 5 PAT. Akcje: Bank Dzskont. 126, Bank Handl. 116, Bank Poski 168, Bank Zachodni 73, Bank Sp. Zarobk. 78 i pół, Cegielski 40, Lilpop 30, Modrzejów 24, 25, 24 i trzy czw., Ostrowiec 83, Rudzki 39, Starachowice 26 i pół, Zawiercie 10 i pół, Borkowscy 12 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 105, 5 proc. dolarowa 75, 75 i pół, 75, 5-proc wonwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. l.z Banku Gcsp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Holandja 358.60, 359.50, 357.70, Kopenhaga 237.60, 238.20, 237, Londyn 43.25 i jedna czw., 43.36, 43.14 i pół, Oslo 237.63 i pół, 238.23 i pół, 237.03 i pół, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.40 i pół, 25.47, 26.34, Szwajcarja 171.71 i pół, 172.14, 171.29, Sztokholm 238.55, 239.15, 237.95, Wiedeń 125.22, 15.53, 14.91, Marka niemiecka 212.53

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27 5: żyto 25 i jedna czw. do 26 i jedna czw., pszenica 44—45, jęczmień prezmiałowy 30—31,, owies 27—28, Mąka żytnia 39, ospa żytnia 20—21, ospa pszenna 25—26. Reszta bez zmiany, usposobienie słabe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.40—169.90, Budapeszt 123.90—124.20, Nowy Jork 710.75—713.25, Paryż 27.78—27.88, Sztokholm 190—190.60, Warszawa 79.67—79.95, Zurych 136.82—137.32. Amerykańskie 707.60—711.60, Niemieckie 169.15—169.75, Czeskie 21.01—21.13.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.898, Hipoteczny 82.10, Kompas 15.60, Północna 1103, Cement 134, Siersza 10.40, Zieleniewski 92.50, Fanto 5, Karpaty 8, Galicja 57.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 5 PAT. Paryż 23.30, Londyn 25.18 i trzy czw., Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.12 i pół, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 73.55, Holandja 208.82 i pół, Berlin 123.76, Wiedeń 72.93, Sztokholm 138.8 2i pół, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.56 i pół, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52, Bukareszt 2.08 i pół, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.25

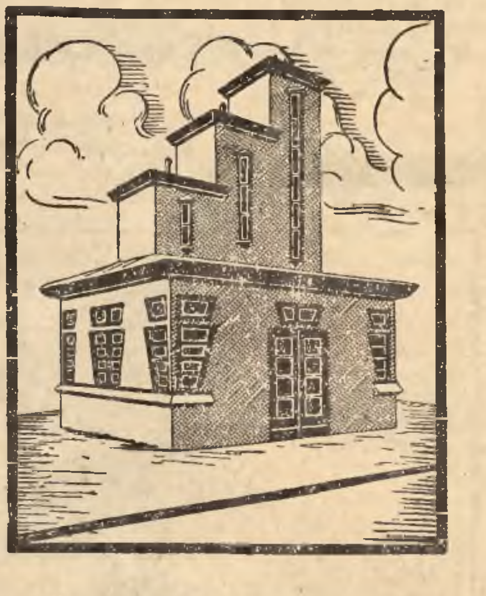
—o—

REKORDOWA PRODUKCJA AUTOMOBILÓW W AMERYCE. Produkcja automobilów w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w ub. miesiącu kwietniu rekordową cyfrę 633.424 wozów. W marcu cyfra ta wynosiła 625.372.

1000 piratów zatopiono na wodach chińskich

Wiedeń, 27 5 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Według niepotwierdzonej wiadomości z Szanghaju miał gen. Han Fu Szu jeden z podwładnych komendantów gen. Fenga, przejść na stronę rządu nankińskiego. „Times" donosi z Szanghaju, że w piątek w pobliżu Wusung nad ujściem rzeki Whanpu rozegrała się potyczka między częścią floty rządu narodowego a piratami, wciągu której została prawie zupełnie zniszczona flota piratów. Około 1000 piratów zatonęło i zostało zastrzelonych, 250 pojmano. Dwa tysiące karabinów i wielka ilość amunicji dostała się w ręce floty chińskiej. Piraci, którzy byli dawniejszymi żołnierzami, uprawiali swe rzemiosło na terytorjum rzeki Jang Tse. Napadali na wsie, miasta i okręty i wymuszali wysokie okupy.

P. W. K.



Oryginalny pawilon jednej z fabryk pierników i keksów na terenach zach. PWK.

Rzekoma klauzula dodatkowa polsko-francuska

Warszawa, 27 5 PAT. W związku z ogłoszonym w moskiewskim tygodniku niemieckim „Moskauer Rundschau" tekstem rzekomej francusko-polskiej konwencji wojskowej z dnia 5. września 19k2 r. oraz rzekomej dodatkowej klauzuli z dnia 12. maja 1925 r., Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że żadna tego rodzaju konwencja i klauzula dodatkowa między Polską a Francją nie istnieje i że ogłoszone przez „Moskaur Rundschau" teksty są zwykłymi fałsyfikatami.

Herriot nawołuje do porozumienia francusko-niemieckiego

Zurych. 27. 5. (AW) Zaproszony przez szwajcarskich przyjaciół pokoju Herriot wygłosił w Zurychu w dniu dzisiejszym odczyt na temat konieczności porozumienia francusko-niemieckiego. Nareszcie. rzekł Herriot — potrzeba usunąć następstwa psychozy wojennej i obalić zapory gospodarczo-polityczne.

Otwarcie kongresu socjalistów niemieckich

Magdeburg. 27. 5. PAT. Wczoraj w obecności kanclerza Muellera odbyło się tutaj otwarcie dorocznego kongresu partyj socjalistycznych. Pochód uczestników kongresu trwał około 2 godziny.

Komunikacja na linji Jarosław-Rawa Ruska przerwana

Warszawa, 27 5 PAT. Dnia 25 bm. wskutek oberwania się chmury woda deszczowa podmyła tor kolejowy pomiędzy stacjami Basznią a Horyniem na odcinku Jarosław—Rawa Ruska, linji Jarosław—Sokal. Potoki wody deszczowej zniszczyły tor na przestrzeni 150 metrów, stwarzając doły, dochodzące do głębokości 2 metrów, wskutek czego ruch pociągów na odcinku Jarosław—Rawa Ruska towarowy, jak i osobowy, wstrzymany został na przeciąg kilku dni.

ZE SPORTU

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece młodzików w Krakowie

Jak wczoraj donieśliśmy, odbyły się w dniach 25 i 26 bm. na Stadjonie Wojskowym kobiece mistrzostwa młodzików. Przyniosły one wyniki następujące:

200 m.: Stępniowską (Legja 30.7, 2) Metzendorfówna (Makkabi).

200 m.: Stępniowska (Legja) 30.7, 2) Mtzendorfówna (Mak.), 3) Nemenówna (Wisła).

800 m.: 1) Sawczak-Fiszerowa (Crac.) 2,53.6, 2) Bielecka (Wisła).

Sztafeta 4x75: 1) Wisła w składzie Kirchmeyerówna, Nemenówna, Golkówna, Malewska w czasie 45.3, 2) Legja, 3) Makkabi.

Skok w dal: 1) Glassnerówna (Mak.) 409 cm., 2) Golkówna (Wisła) 408.5, 3) Stępniowska (Legja).

Sko w wyż: 1) Golkówna (Wisła) 129 cm., 2) Sawczak- Fiszerowa (Crac.) 126 cm., 3) Metzendorfówna (Mak.).

Rzut dyskiem jednorącz: 1) Kirchmeyerówna (Mak.) 22.15, 2) Golkówna (Wisła), 3) Gędziorowska (Crac.).

Rzut oszczepem oburącz: 1) **Freiwaldówna** w. o. 28.79.

Rzut dyskiem jednorącz: 1) **Kirchrmeyerówna** (Wisła) 26.96 mtr., 2) Freiwaldówna (Mak.), 3) Babrajowa (Legja).

Rzut dyskiem oburącz: 1) **Kirchmayerówna** (Wisła) 49.45, 2) Freiwaldówna (Mak.), 3) **Babrajowa** (Legja).

Pchnięcie kulą jednorącz: 1) **Golkówna** (Wisła) 794.5 cm., 2) Gędziorowska (Crac.), 3) **Podgórska** (Mak.)

Pchnięcie kulą oburącz: 1) **Golkówna** (Wisła) 14.40, 2) Podgórska (Mak.), 3) **Malewska** (Wisła).

W ogólnej punktacji zwyciężyła: 1) **Wisła 29** pkt., 2) Makkabi 23 pkt., 3) Legja 10 pkt., 4) **Cracovia** 8 pkt., 5) AZS 3 pkt.

—o—

Leodjum, 27 5 PAT. Zawody reprezentacyjne Belgja—Francja 4:1 (2:0).

Bratysława, 27 5 PAT. Bratysława — New Castle United 8:1 (2:1).

Bergen, 27 5 PAT. Szkocka reprezentacja narodowa zwyciężyła reprezentację norweską 7:3 (3:2).

Kelner jako znawca Dantego

W Medjolanie zmarł w tych dniach kelner Giovanni Giorgi, który był bardzo popularna w mieście osobistością. Swą popularność zawdzięczał bynajmniej nie swemu zawodowi, lecz znany był on. jako jeden z najlepszych znawców Dantego. Zmarły kelner znał bowiem „Boską komedję" na pamięć, znał też wszystkie komentarze tego nieśmiertelnego dzieła. Zawód kelnera wykonywał dlatego, ponieważ znawstwo Dantego nie daje jeszcze żadnych środków do życia, atoli każdą wolną minutę poświęcał studjum ukochanego poety. Lokal, w którym obsługiwał, gromadził literatów, filologów i studentów, którym szczególną sprawiało przyjemność, jeśli mogli skłonić podającego im do stołu kelnera, by między jednem daniem a drugiem recytował im wiersze z „Raju" lub „Piekła".

— **WSKUTEK NIEBYWAŁEJ POWODZI,** spowodowanej zatorami lodowemi na Dźwinie północnej, uszkodzonych zostało wiele objektów w porcie archangielskim. Straty wynoszą 3 miljony rubli.

Wolne posady

EKSPEDJENTKA zdolna z długoletnią praktyką, może objąć posadę natychmiast u firmy M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. 15. 1382x

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka poszukiwana natychmiast. Z branży spedycyjnej mają pierwszeństwo. Dom spedycyjny Szamrot, Wielopole 13. 1213x

POSZUKUJĘ ekspedjentki do sklepu towarów mieszanych. Prócz utrzymania pensja. Zgłoszenia z referencjami: Kornblum, Pruchna, — Śląsk Cieszyński. 1352er

EKSPEDJENTKA z konfekcji damskiej, z dobrą figurą, znajdzie stałe zatrudnienie. Oferty pisemne pod „Stała posada“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Rynek 8. 1353er

Sprzedaż

KAMERA, Kraków, Szewska 27. Telefon 2298. Skład aparatów fotograficznych od zł. 22 wzwyż i przyborów do tychże; sprzedaje na raty i wykonuje wszelkie roboty amatorskie. Zamówienia z prowincji wykonuje się odwrotnie. 821g

KAMIENICE sprzedamy Topolowa 11, u właściciela. Godz. 3—8. 1350x

LEŻAKI po 11 złotych dostarcza: Skład Zabawek, Kraków, Starowiślna 21. 1351er

FORTEPIANY, PIANINA, MEBLE, skromne luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, — ul. Bernardyńska 9. 1023x

SKLEP do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Masarnia, Salinarna 5. 791g

WYSPRZEDAŻ likwidacyjna. Ceny znacznie zniżone. Stołowizna, chustki lniane: Baruch Landau, Stradom 17. 811g

ZDROJOWISKA

MAKÓW. Do wydzierżawienia na sezon letni sa la restauracyjna wraz z kuchnią na prowadzenie rytualnej kuchni. Wiadomość: Rubin Stauer, Maków. 818g

כשר **ŻEGIESTÓW.** Pensjonat Polanka, pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych, od 15 maja do 20 czerwca 20% taniej: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1217x

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY pedagog, absolwent wydziału filozofji na Uniwersytecie wiedeńskim, udziela po cenach umiarkowanych lekcji i konwersacji — języka niemieckiego, francuskiego, — jakoteż przygotowuje do egzaminów poprawczych z wszelkich przedmiotów gimnazj. Specjalność: łacina, greka i matematyka. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pedagog“. 824bp.

Lokale

POKÓJ kawalerski, słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem, dla jednego lub dwóch panów (Żyd.) do wynajęcia od 1 czerwca b. r. Zgłoszenia: Weinberger, Al. Krasińskiego 20. 813g

Różne

OFICEROWIE rezerwy! Czapki, szable, pasy, medale, wężyki i t. p. najtaniej tylko w Magazynie przyborów wojskowych: Censor, Kraków, Szewska 18. Na prowincję wysyłamy za pobraniem. 1374er

DARMO! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1125e

CHOROBY serca, Basedow. astma: Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego. 1243er

ZGUBIONO dnia 26 bm. między godziną 11—12 przedpołudniem złoty ze garek „Schafhausen“ Nr. 803247, z wisiorkiem. — Znalazca i zegarmistrze zechcą za wynagrodzeniem zwrócić: „Polny gum“, Na Gródku 2. 819g

UNIEWAŻNIAM wojskową książeczkę na nazwisko Pereć Borer, Kraków, urodz. 1904. 820g

GROSS Henoch, urodz. w r. 1889 w Mielcu, zamieszkały w Krośnie, unieważnia swą książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1390x

TROCHĘ HUMORU

Z DZIEDZINY WYNALAZKÓW.



Poco ma się gospodyni trudzić mieleniem kawy, wszak Karo może ją w tem doskonale wyręczyć...

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana